



TYGODNIK SANOCKI

PISMO SAMORZĄDOWE

2 PAŹDZIERNIKA 2020 R. | NR 40 (1495) | CENA: 2,70 zł, w tym 5% VAT | nr indeksu 338907 | ISSN 1232-6534 | PKWiU 58.14.11.0 | Nakład 2000 egz. | [f](#) /TYGODNIK.SANOCKI

Skarbnik Miasta wyjaśnia:

Dług gminy nie jest długiem w potocznym znaczeniu



str. 3

JERZY GINALSKI | JAROSŁAW SERAFIN

Podsumowanie sezonu w sanockich muzeach



str.2

Święto Podwyższenia Krzyża Pańskiego

Uroczystości w Parafii Prawosławnej



str.9

SPORT | HOKAJ

Pierwsze zwycięstwo za trzy punkty!



str. 12

Muzeum Historyczne i Muzeum Budownictwa Ludowego

Podsumowanie sezonu



Za nami kolejne wakacje. Skansen i Muzeum Historyczne są niewątpliwie największymi atrakcjami turystycznymi w mieście. Czy w tym roku z powodu koronawirusa odwiedziło je mniej turystów? O podsumowanie sezonu poprosiliśmy dyrektorów obiektów.

Muzeum Budownictwa Ludowego

Muzeum Budownictwa Ludowego pierwszych zwiedzających po lockdownie witało kwiatami. Nie da się ukryć, że miesiące przymusowego zamknięcia wpłynęły na frekwencję. Od początku roku do końca sierpnia 2019 roku skansen odwiedziło 113 870 osób, natomiast w okresie analogicznym w 2020 - 73 681 osób.

Maj dla muzeum to zawsze było około 15 -20 tys. zwiedzających. Podobnie było w czerwcu. Niestety, przez wirusa w maju 2020 roku muzeum odwiedziło 1770 osób, a w czerwcu 8970. Na szczęście bardzo poprawiła się sytuacja podczas wakacji. Przypatrzmy się frekwencji w lipcu. Rok 2019 - muzeum odwiedziło 25 038 osób plus 5000 uczestników imprez, natomiast w lipcu 2020 roku - 27 067 osób. W sierpniu 2019 muzeum odwiedziło 33 397 osób plus 3500

uczestników imprez, natomiast w 2020 roku 33 748.

- Bardzo dużo odpadło nam wejść właśnie przez odwołanie imprez, które odbywały się na terenie skansenu. W roku poprzednim odbyło się 12 imprez, w których wzięło udział ponad 30 000 uczestników. Stanowiło to 20 % ogólnej frekwencji. Podczas tych spotkań wiele osób zwiedzało muzeum bezpłatnie. W poprzednim roku było to blisko 70 000 wejść! W obecnym roku bezpłatnie zwiedziło muzeum prawie 19 000 osób. Niestety, przez covid, dla bezpieczeństwa zwiedzających, musieliśmy ograniczyć bezpłatne wejścia, bo nie dało się zapanować nad turystami. Dochodziło do tego, że w bezpłatny dzień na teren muzeum wchodziło nawet 2500 osób. Dodatkowo odpadło nam wiele grup zorganizowanych.

Gdyby odwiedzały nas wycieczki szkolne, jak w poprzednich latach, mam na myśli maj, czerwiec i wrzesień na pewno mielibyśmy rekordowy wynik. Grupy zorganizowane stanowiły około 35% frekwencji rocznej, w tym roku jest to około 10%. Muzeum otworzyliśmy po lockdownie jako jedni z pierwszych w Polsce. Niektóre muzea do tej pory nie wpuszczają turystów do pomieszczeń. Mam cichą nadzieję, że jednak uda nam się osiągnąć sześciocyfrowkę. Do dzisiaj (29.09) sięgamy blisko 90 000 wejść - przedstawił nam sezon dyrektor Jerzy Ginalski.

Dyrektor potwierdził, że był pełen obaw, jeśli chodzi o obwodnicę. Ubolewał, że niestety, przed wjazdem do Sanoka, nie ma tablic kierujących na zamek i do skansenu. Wiele osób spontanicznie reaguje na takie tablice, nie mając wcze-



śniej w planach zwiedzania. Tablice znajdują się dopiero na terenie miasta. Na pewno to miałyby jakiś wpływ na frekwencję, która, mimo szczególnej sytuacji, jak widać, była spora.

Wracając do imprez, jedyną, jaka się utrzymała to była cykliczna giełda staroci. Podczas tego wydarzenia na Rynku Galicyjskim udało się zachować reżim. Jak zaznaczył dyrektor Ginalski, zwiedzający byli bardzo zdyscyplinowani. Panował spokój, każdy dezynfekował ręce i stosował się do zaleceń.

Muzeum Historyczne

Sezon w Muzeum Historycznym, mimo przerwy spowodowanej wirusem i obostrzeniami, okazał się najlepszy w historii. Tegoroczne wakacje okazały się dla Muzeum Historycznego w Sanoku rekordowe, jeśli chodzi o frekwencję.

- Nastroje w marcu i kwietniu były fatalne. Liczyliśmy się z tym, że może się to rozciągnąć na całe wakacje. Gdyby tak się stało, nie mielibyśmy szans na zapewnienie sobie podstawowych środków. Po otwarciu placówki zwiedzający też się od razu nie „rzucili na muzeum”. Dopiero w czerwcu, a zwłaszcza

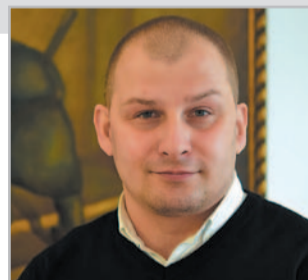
w lipcu muzeum zaczęło być oblegane. Zostaliśmy zobowiązani przez sanepid do wprowadzenia limitów, które miały zabezpieczać turystów. Stworzyć im komfortowe warunki do zwiedzania w dobie wirusa. W efekcie zdarzały się takie chwile, że 150-200 osób stało w kolejce przed muzeum czasami blisko dwie godziny. Przypominało to sceny sprzed Luwru czy Muzeum Watykańskiego. Nigdy wcześniej z takimi kolejkami się nie spotkaliśmy. Tu należy pochwalić turystów, że przyjmowali zalecenia sanepidu ze spokojem. Cieszymy się, że Bieszczady są oblegane, bo związane to jest

z odwiedzaniem Sanoka. Tak się uitarło, że po drodze do Bieszczad trzeba zwiedzić sanocki zamek i skansen. Dodatkowa okoliczność, jaka zaistniała w tym roku, czyli oddanie obwodnicy, nie spowodowało zmniejszenia ruchu turystycznego w mieście, jak się obawialiśmy.

Na szczęście, jeśli chodzi o instytucje kulturalne, te obawy nie potwierdziły się - skomentował sezon dyrektor Jarosław Serafin.

Ile turystów odwiedziło Muzeum Historyczne?

- Do końca sierpnia 2020 roku muzeum odwiedziło 43 018, a w roku 2019 od po-



czątku roku do końca sierpnia muzeum odwiedziło 46 840.

W lipcu 2020 roku muzeum odwiedziło 15 393 osób, natomiast w lipcu 2019 roku 11 505. Sierpień przedstawiał się następująco: rok 2020 - 16 078, rok 2019 - 14 458 osób. Wrzesień zapowiada się również rekordowo.

Edyta Wilk



Serdeczne podziękowania dla całego personelu medycznego Oddziału Kardiologii za troskliwą opiekę w czasie choroby
 śp. Danuty Szmiłyk
 składa
 Lubomir Szmiłyk z rodziną

Beksiński w Rzeszowie

Wystawa, jakiej nie było

Już wkrótce, 8 października w rzeszowskim Centrum Millennium Hall otwarcie „Wystawy jakiej nie było - Beksiński. Nieznane obrazy - spektakl multimedialny - niespodzianki”. W hotelu Hilton 30 września zorganizowano konferencję prasową w związku z tym wydarzeniem z udziałem m.in. Marty Półtorak, Ewy i Janusza Baryckich, Jarosława Serafina, Janusza Cecuły i Tomasza Matuszewskiego. Współorganizatorem wystawy jest Gmina Miasta Sanoka.



Na wystawie zostaną zaprezentowane obrazy, które jedynie w wyjątkowych okolicznościach pokazywane są szerszej publiczności. Formułę ekspozycji wzbogacą multimedialne atrakcje, m.in. prezentacja wybranych dzieł Zdzisława Beksińskiego na wielkoformatowych ekranach oraz pokazy ożywionych obrazów w ramach seansów wirtualnej rzeczywistości. W czasie trwania wystawy rzeszowscy uczniowie będą uczestniczyć w lekcjach muzealnych. Miasto Sanok jest partnerem tego wydarzenia, które zostało zorganizowane z udziałem Fundacji Beksiński, Muzeum Historycznego w Sanoku oraz właścicieli Millennium Hall.

W konferencji wzięł udział burmistrz Tomasz Matuszew-

ski, który mówił m.in. o tym, że z Sanokiem związane są biografie wielu artystów, których twórczość doceniona została nie tylko w kraju, ale też za granicą, jednak Zdzisław Beksiński jest fenomenem, dzięki któremu miasto odwiedza tysiące turystów. - Dziękuję pani Marcie Półtorak, Ewie i Januszowi Baryckim, dyrektorowi Jarosławowi Serafinowi oraz panu Wiesławowi Banachowi, dzięki którym „wizyta” Zdzisława Beksińskiego w Rzeszowie została zorganizowana w tak wspaniałej oprawie, a Sanok jako miasto kultury wpisze się w pejzaż stolicy Podkarpacia - powiedział po powrocie z konferencji w Rzeszowie burmistrz Matuszewski.

red.

Koronawirus w Sanoku

Sytuacja w II LO

Jak poinformowała Wojewódzka Stacja Epidemiologiczna w Rzeszowie, w związku z zaistniałym ogniskiem chorobowym w II LO w Sanoku został wprowadzony hybrydowy system naczynia, który polega na odizolowaniu klasy z kontaktem z zakażonym. Podjęto niezbędne w tej sytuacji środki. Placówka pozostaje objęta „monitoringiem”, by w razie potrzeby wdrożyć dalsze kroki, mające na celu zapobieżenie rozprzestrzenienia się wirusa.

„Tygodnik Sanocki”

Pismo Samorządowe

redakcja@tygodniksanocki.pl

tygodniksanocki.pl

/tygodniksanocki

Wydawca: Miejska Biblioteka Publiczna w Sanoku | Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Rynek 10, tel. 13 464 27 00

Redaktor naczelna: Emilia Wituszyńska | Redaguje zespół: Bartosz Błażewicz - b.blazewicz@tygodniksanocki.pl,

Dominika Czerwińska - czerwinska-d@wp.pl, Edyta Wilk - edytawilk@tygodniksanocki.pl

Współpracują: Tadeusz Barucki, Tadeusz Krotos, Amelia Piegoń, Lidia Tul-Chmielewska

Redakcja techniczna: Andrzej Borowski | Korekta: Anna Adamiak

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do biura ogłoszeń od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 16.00. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzech czwartych strony maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata - tel. 13 464 02 21 lub oddziały „Ruch” SA.

Biurow reklam i ogłoszeń:

tel. 13-464-02-21

Druk:

Polska Press Sp. z o.o. Oddział Poligrafia
 ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa
 Drukarnia w Sosnowcu, ul. Baczyńskiego 25a
 41-203 Sosnowiec

Budżet jako narzędzie strategii rozwoju miasta

Skarbnik Miasta wyjaśnia:

Dług gminy nie jest długiem w potocznym znaczeniu

Wydatki inwestycyjne, wydatki bieżące, subwencja – to niektóre pojęcia, często przewijające się podczas sesji rady miejskiej. Mówi się także o zobowiązaniach, obligacjach, zadłużeniu i wskaźnikach. Temat jest trudny i wymaga wtajemniczenia, ponieważ nawet niektórzy radni rozumieją go i komentują opatrnie. Do redakcji „TS” wpłynął list od skarbnika miasta Bogdana Floraka. Skarbnik wyklada w nim założenia polityki budżetowej i wyjaśnia, że deficyt budżetowy jest sposobem i dowodem na rozwój Miasta.

Szanowni Czytelnicy,
Nigdy dotąd nie wypowiadałem się publicznie na temat polemik, wygłaszanych na łamach Facebooka czy platformach internetowych przez osoby pełniące funkcje publiczne, a dotyczących krytykowania działań, związanych z funkcjonowaniem i zmianami w budżecie miasta. Zawsze byłem przekonany, że rolą skarbnika miasta nie jest uprawianie polityki, ale praca u podstaw, polegająca na koordynowaniu prac związanych z opracowaniem projektu budżetu miasta, jego zmian w trakcie roku, nadzór nad jego realizacją i kontrola gospodarki finansowej miasta, w tym jednostek organizacyjnych.

Tym razem wyjątkowo odstąpiłem od tej zasady i moje wystąpienie jest reakcją na wpis na Facebooku umieszczony 4 września przez radnego miasta Sanoka Pana Sławomira Miklicza. Pan radny w sposób wybiórczy, wyjęty z kontekstu, przedstawił zmiany w uchwale budżetowej, podjęte na sesji 24 sierpnia br., które bez wyjaśnienia i uzasadnienia przyczyn ich wprowadzenia wpływają na zafałszowaną i niesprawiedliwą ocenę odbiorcy, wynikającą z takiego a nie innego przekazu Pana radnego i wprowadzają w błąd opinię publiczną. I nie ma tutaj znaczenia, że Pan radny jest z obozu politycznego, nastawionego od początku kadencji na krytykę działań włada-

rza miasta. Chodzi przede wszystkim o tzw. przyzwoitość i prawdziwość, a więc cechy człowieka prawego, uczciwego bez względu na popieranie takiej czy innej formacji politycznej. Tym bardziej, że Pan Sławomir Miklicz jako radny miasta ma dostęp do wszystkich informacji źródłowych, bierze udział w posiedzeniach komisji finansowej, na których odpowiadam na pytania radnych i przedstawiam sytuację budżetu, zagrożenia związane z jego realizacją i czynniki wpływające na zmiany w planie dochodów i wydatków.

Aby dobrze zrozumieć, jakie mechanizmy rządzą wykonywaniem i realizacją budżetu, przypomnę tylko kilka najważniejszych zasad:

1. Specyfika gospodarki finansowej w sektorze finansów publicznych polega głównie na tym, że wszystkie podejmowane decyzje finansowe mające charakter zobowiązań muszą być wcześniej zaplanowane w budżecie. To nie płynność finansowa, zasoby środków pieniężnych są podstawowym wyznacznikiem realizacji zadań, ale wcześniejsze ujęcie w uchwale budżetowej. Realizacja wydatków, które nie zostały wcześniej zaplanowane w budżecie, stanowi naruszenie przepisów prawa.

2. Uchwała budżetowa określa planowane dochody i wydatki oraz przeznaczenie tych środków. Organ stanowiący (Rada Miasta) nie tylko



decyduje, jak duże będą wydatki, ale także jakie będzie zadłużenie, dokonując wyboru zadań, które będą realizowane. Budżet powinien być głównym wyznacznikiem kierunków rozwoju, a dobór zadań powinien wynikać z przyjętej wcześniej strategii.

3. Długu gminy nie można utożsamiać z długiem w potocznym rozumieniu. Często bez zadłużenia, czyli np. bez zaciągnięcia kredytu czy emisji obligacji, nie można marzyć o realizacji pilnych potrzeb inwestycyjnych dla społeczności lokalnej. Z tego względu także deficyt budżetowy nie musi być groźny dla gminy. Przeciwnie, może być świadomie zaplanowany w celu zrealizowania dużych, bardzo potrzebnych inwestycji. Tyle, że długi trzeba spłacać w kolejnych latach, więc realizacja inwestycji powinna być decyzją bardzo przemyślaną, racjonalną i skierowaną na obszary największych potrzeb społeczności lokalnej i potencjalnego rozwoju miasta.

4. Gminy w zakresie realizacji budżetu ograniczone są w wymiarze prawnym wynikającym z zapisów art. 242 i 243 ustawy o finansach publicznych. Reguły określone w art. 242 ustawy o finansach publicznych nakazują zachowanie zasady zrównoważonego budżetu bieżącego. Zasada ta oznacza, że planowane i wykonane wydatki bieżące nie mogą przekraczać dochodów bieżących. Możliwość dowolnego kształtowania wydatków bieżących ogranicza także reguła wyrażona w art. 243 ustawy o finansach publicznych, która odnosi się do wyliczenia limitu obciążeń budżetowych związanych z obsługą długu.

Deficyt budżetowy nie musi nosić znamion złego kierowania sprawami gminy, ale wprost przeciwnie, może być sposobem i dowodem na rozwój Miasta i nowe inwestycje. Nie musi on też zwiększać długu z nowych zobowiązań, jeżeli deficyt jest pokrywany z wolnych środków z lat ubiegłych.

Wracając do wypowiedzi Sławomira Miklicza o zwiększeniu deficytu o ponad 9 mln zł, to nie dopowiedział Pan Radny, że źródłem jego sfinansowania będą wolne środki z lat ubiegłych w kwocie 6,2 mln zł oraz kredyt lub emisja obligacji na kwotę 3 mln zł. Uchwała z sierpnia daje tylko uprawnienia Burmistrzowi Miasta do zaciągnięcia nowego zobowiązania, ale czy będzie ono zrealizowane, okaże się dopiero w grudniu, gdyż wtedy będziemy wiedzieli, czy skutkiem pandemii COVID-19 zmniejszą się mniejsze o 3 mln zł dochody własne Miasta z podatków i opłat lokalnych. Czekanie z taką uchwałą do końca roku nie pozwoliłoby zakończyć w bieżącym roku budżetowym procedury otrzymania nowego finansowania, a tym samym zabezpieczenia płatności tzw. sztywnych wydatków bieżących budżetu w grudniu (oświata, pomoc społeczna, wynagrodzenia pracowników).

Pan Radny dobrze wie, że od roku 2019 Miasto w budżecie nie posiada wysokiej tzw. nadwyżki bieżącej, że wydatki bieżące są na poziomie dochodów bieżących, a jeszcze w roku 2017 nadwyżka ta wynosiła ok. 8 mln zł. Utrata nadwyżki bieżącej była wynikiem zwiększenia wydatków bieżących m.in. w oświacie. To reforma, która zaczęła się w roku 2017, spowodowała zwiększenie wydatków bieżących o 5 mln zł. Podobnie przyczyną utraty nadwyżki bieżącej było zwiększenie o ponad 3 mln zł wydatków Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji związane m.in. z nowym Centrum Rehabilitacji i Sportu, a z drugiej strony brak odpowiedniej dynamiki przyrostu docho-

dów własnych Gminy, które by zrekomensowały zwiększone wydatki. Właśnie wszystkie propozycje zmian w budżecie zawarte w uchwale sierpniowej miały na celu zabezpieczenie w IV kwartale finansowania podstawowych wydatków budżetu.

Od początku roku, w momencie podjęcia uchwały budżetowej było wiadomo, że budżet 2020 r. będzie budżetem trudnym z uwagi na poziom wydatków bieżących, w tym m.in. niedoszacowanie oświaty, a wprowadzenie stanu epidemicznego i jego skutki na gospodarkę jeszcze bardziej skomplikowały realizację budżetu. To, jak naprawdę COVID-19 wpłynął realnie na dochody własne Gminy w tegorocznym budżecie, będziemy wiedzieć w grudniu br., bo dotychczasowe analizy były tylko spekulacjami i prognozami.

W tym miejscu należy zadać pytanie Panu Radnemu, jakie „szaleństwo finansowe należy zatrzymać w naszym mieście?”, gdyż takiego sformułowania użył, mówiąc o zmianach w budżecie. Straszanie opinii publicznej hasłowymi wypowiedziami, które mają na celu wywołanie atmosfery teorii spiskowych związanych z kataklizmem finansowym Miasta, jakimś Armagedonem, jest nieuczciwe i populistyczne politycznie. Od Pana Radnego, doświadczonego samorządowca, nie tylko jego wyborcy, ale wszyscy interesujący się życiem publicznym w mieście powinni oczekiwać większej rzetelności, obiektywizmu i kultury politycznej w komentowaniu i relacjonowaniu zdarzeń z pracy Rady Miasta i Burmistrza.

Bogdan Florek

Akademickie Mistrzostwa Polski w Unihokeju

Uczelnia Państwowa z Sanoka akademickim wicemistrzem Polski

W sali konferencyjnej Uczelni Państwowej im. Jana Grodka w Sanoku odbyło się spotkanie władz Uczelni z rektorem dr. inż. Mateuszem Kaczmarem i kanclerzem Lesławem Siedleckim na czele ze studentami KU AZS UP Sanok, którzy w minionym tygodniu zdobyli historyczne wicemistrzostwo Polski podczas rozgrywanych w Warszawie AMP – Akademickie Mistrzostwa Polski w Unihokeju.

To wielki sukces sportowy i promocja sanockiej Uczelni, które dobitnie pokazały, że także niewielkie uczelnie mogą rywalizować jak równy z równym z dużo większymi ośrodkami akademickimi. Wszystkim zawodnikom uczestniczącym

w turnieju rektor wręczył pamiątkowe listy gratulacyjne za postawę na boisku.

Jak wspominali studenci, od początku turnieju nieco z „góry” patrzono na sanocki team, nie zaliczając nas do grona faworytów turnieju. Jednak pierwsze

mecze pokazała, że było to złudne, bowiem nasza drużyna pokazała niezwykle umiejętności, charakter i walkę do końca o każdy metr kwadratowy parkietu. W przyszłym roku jak sami wspominali będą chcieli powalczyć o cel najwyższy, który w tym roku był tak bardzo blisko. Tego sobie i zawodnikom gorąco życzymy, trzymając jednocześnie kciuki za sukcesy sportowe podczas rozpoczynającego się już wkrótce roku akademickiego 2020/2021.

mn



Reprezentacja Uczelni Państwowej w Sanoku wystąpiła w składzie:

• Maja Bielecka • Patrycja Kunda • Gabriela Stach • Kamil Grygiel • Dominik Januszczak • Maciej Kaczorowski • Kuba Kobak • Orest Sokalski • Kuba Sujkowski • Maciej Wojtowicz • Michał Woźny

Sprawozdanie z działalności Sanockiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej

SPGK coraz nowocześniejsze

Dominik Witek objął funkcję prezesa Sanockiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej 4 kwietnia 2020 roku. Spółka podejmuje wiele zadań inwestycyjnych, które mają na celu zarówno poprawę usług, jakie wykonuje, jak i zmniejszenie kosztów związanych z ich realizacją.



Dominik Witek, prezes SPGK w Sanoku, podczas ostatniej sesji Rady Miasta Sanoka przedstawił sprawozdanie z działalności spółki za rok 2019. Działa ona w oparciu o kodeks spółek handlowych oraz ustawę o gospodarce komunalnej. W przedsiębiorstwie funkcjonuje sześć zakładów: wodociągów i kanalizacji, ciepłownicz, miejskiej komunikacji samochodowej, dróg miejskich, obsługi technicznej oraz gminny punkt zbiórki odpadów. Kapitał spółki wyniósł ponad 25 mln zł. Porównując kapitał z 2019 do 2018 roku zwiększył się on o ponad 1,3 mln zł.

– Wzrost wartości niematerialnych i prawnych w roku 2019 wynika z zakupu praw do emisji CO2. Wzrost również odnotowano w środkach transportu, spowodowane jest to zakupem samochodów na poszczególne zakłady – wyjaśniał Witek.

Zysk netto na koniec ubiegłego roku wyniósł ponad 750 tys. zł. Łączne przychody ze sprzedaży produktów wzrosły w stosunku do 2018 roku o 1,5%, jednak ze względu na łagodną zimę, spółka straciła na sprzedaży ciepła blisko 400 tys. zł. Największy wzrost kosztów działalności operacyjnej wystąpił z tytułu kosztów wynagrodzeń. Pozostałe koszty rodzajowe to przede wszystkim wzrost spowodowany kosztem ubezpieczenia środków transportu nowych autobusów – to koszt ponad 20 tys. zł.

– W 2018 roku zatrudnionych było 279 osób. Na stanowiskach robotniczych - 202 osoby, na nierobotniczych - 77. W roku 2019 nastąpił wzrost zatrudnienia i wyniósł on 299 osób. Stanowiska robotnicze - 211, nierobotnicze - 88 – wyliczał prezes.

Witek przedstawił również stan na dzień 4 kwietnia 2020

roku, w którym została mu powierzona funkcja prezesa SPGK. Zatrudnienie wówczas wyniosło 300 osób. Stan na dzień 22 września tego roku wynosi 295 etatów.

– Nakłady inwestycyjne w przedsiębiorstwie w 2019 wyniosły blisko 7,5 mln zł. Na inwestycje w zakładzie ciepłowniczym przeznaczono 2 mln zł. Na kotłowni na Kiczurach został wykonany układ napięcia prądowego z zabudową agregatu prądotwórczego, rozliczono emisję CO2 na kwotę blisko 800 tys. zł. Wykonano sieci ciepłownicze z grupy A2, czyli niskich parametrów – klarował mówca.

W zakładzie wodociągów i kanalizacji nakłady inwestycyjne wyniosły 3,5 mln zł. Wybudowano sieć wodociągową przy ul. Rymanowskiej, sieć wodociągową wraz z hydrofornią strefową przy ul. Olchowickiej i ul. Turystycznej – to pierwszy etap. Planuje się przebudowę sieci wodociągowej przy ul. Traugutta, budowę sieci kanalizacyjnej sanitarnej przy Alei Wojska Polskiego, ul. Kalinowej, Śląskiej, Dworskiej i Zamenhofska. Zostały w tej kwocie ujęte projekty budowlano-wykonawcze, czyli przebudowa magistrali wodociągowej Sanok – Zagórz z hydrofornią strefową.

– Nakłady inwestycyjne na zakład dróg miejskich wyniosły 200 tys. zł. Zakupiono ciągnik siodłowy oraz ciągnik do odśnieżania wąskich ulic osiedlowych, rozsiewacz soli oraz pług.

W zakładzie obsługi technicznej na inwestycje przeznaczono 250 tys. zł. Zakupiono sprzęty, które pomagają prowadzić bieżącą działalność zakładu, czyli przyrząd do przy-

taczania tarcz, wyważarka do kół, montownia do opon. Te składniki są wykorzystywane także do naprawy autobusów miejskiej komunikacji samochodowej. Rozpoczęto budowę myjni samochodowej dla aut dostawczych i osobowych – wyjaśniał prezes Witek.

Na gminny punkt gospodarki przeznaczono 650 tys. zł. W ramach tych środków zakupiono ładowarkę, dwie naczepy oraz dwa kontenery. Ponadto planuje się dokończyć inwestycje na zakładzie wodociągów i kanalizacji. W planach jest przebudowa kanalizacji wielu ulic, ze względu na remonty dróg, które przeprowadza zarówno miasto, jak i powiat. Dyrektor przedstawił pomysły na realizację planów inwestycyjnych, które po części są już przeprowadzane. Planowany jest montaż paneli fotowoltaicznych na ujęciu wody w Trepczy oraz na zakładzie obsługi technicznej, na bazie SPGK. Szacuje się, że dzięki takiemu rozwiązaniu uda się zaoszczędzić około 50% energii elektrycznej. Czas zwrotu tej inwestycji to około 3 – 4 lata.

– Ważną inwestycją ze względu na zabezpieczenie wody jest wykonanie ekspertyzy jazu spiętrzającego wodę na ujęciu wody w Zasławiu, aby dowiedzieć się, jakie modernizacje będziemy musieli przeprowadzić – kontynuował.

W planach jest unowocześnienie gminnego punktu zbiórki odpadów oraz modernizacja stacji paliw. Niebawem sama rozpocząć się montaż rurociągu, który umożliwi bezpośrednie tankowanie z bazy autobusów CNG, co ma znacznie wpłynąć na zredukowanie kosztów komunikacji miejskiej.

Po przedstawionej prezentacji radni zadawali pytania

prezesowi. Sławomir Miklicz dopytywał o projekt mineralizacji odpadów, którą przedstawiał poprzedni prezes SPGK.

– Czy w spółce została przeprowadzona analiza dotycząca zarządzania dworcem multimodalnym? Co z budową sieci wodociągowej wraz z gminą Brzozów, czy ta koncepcja jest ujęta w planach inwestycyjnych na najbliższe lata? – dociekał radny.

Dominik Witek odpowiedział, że została przeprowadzona dogłębna analiza dotycząca projektu mineralizacji odpadów, po której stwierdzono, że teraz nie ma możliwości skorzystania ze środków zewnętrznych. Sama spółka nie jest w stanie ponieść kosztów takiej inwestycji.

– Dworzec, to nie inwestycja, która ma przynosić zyski. Ma przede wszystkim służyć mieszkańcom. Obecnie miasto przeprowadza przetargi na wynajem pomieszczeń na dworcu – odniósł się do pytań prezes.

Podkreślił on również, że spółka nie może pokryć ze swoich środków tak dużej inwestycji, jaką jest budowa wodociągu z inną gminą. Środki, które posiada, należy przeznaczyć na uzbrojenie terenów w granicach miasta Sanoka, aby zabezpieczyć potrzeby mieszkańców.

– Jeżeli Brzozów wyrazi chęć dalszej współpracy, to wówczas jesteśmy gotowi, aby wodę dostarczać do tej miejscowości – podsumował.

Adam Kornecki dopytywał o spór prawny firmy produkującej ciągniki siodłkowe z SPGK. Witek wyjaśnił, że sprawa jest w prokuraturze, zaś po analizie dokumentów, spółka doszła do wniosków, że żądania firmy są bezpodstawne. Dostarczony przez nią pojazd był niezgodny ze specyfikacją, dlatego spółka wystąpi o zwrot kosztów naliczonych od kar umownych.

Jakub Osika dopytywał z czego wynika spadek liczby etatów w spółce.

– Części osób nie zostały przedłużone umowy o pracę ze względu na przemodelowanie struktury organizacyjnej w spółce. Jedna osoba odeszła na emeryturę. Umowy rozwiązano za porozumieniem stron – wyjaśnił Witek.

Teresa Lisowska podjęła kontrowersyjny temat, o którym była mowa w poprzedniej kadencji Rady Miasta Sanoka i poprzednich burmistrzów. Chodzi o zlikwidowanie ujęcia wody w Zasławiu.

– Nie ma mowy o likwidacji tego ujęcia, planujemy je modernizować – dodał na koniec Dominik Witek.

Sprawozdanie z działalności Burmistrza Miasta Sanoka

Podczas XXXIV Sesji Rady Miasta Sanoka burmistrz przedstawił sprawozdanie z działalności pomiędzy sesjami. Mówił m.in. o ważnych spotkaniach, trwających aktualnie pracach budowlanych, remontach oraz planach inwestycyjnych na najbliższy czas.

Wydarzenia i spotkania

29 sierpnia burmistrz Tomasz Matuszewski wspólnie z Miłosem Merišką, z burmistrzem miasta partnerskiego Humenne, otworzył miniskatepark przy ul. Mickiewicza. Jego budowa oraz uroczystość otwarcia połączona z zawodami i pokazami sportowymi, odbyły się w ramach realizacji projektu z miastem partnerskim Humenne „Aktywni na Szlaku Ikon – rowerem z Sanoka do Humennego”.

31 sierpnia zostały wręczone akty mianowania dziewięciorgu nauczycielom, którzy uzyskali kolejny stopień awansu zawodowego. Odbyły się trzy konkursy na stanowiska dyrektorów miejskich jednostek oświatowych. Nominacje dyrektorskie otrzymali: Miłosz Kielar – dyrektor Szkoły Podstawowej nr 3, Jolanta Kucab – dyrektor Żłobka Samorządowego nr 1 w Sanoku, Ewa Żytka-Rydosz – dyrektor Żłobka Samorządowego nr 2.

31 sierpnia w Sanockim Domu Kultury odbyła się I Gala Stypendialna.

– Po raz pierwszy samorząd miasta przyznał stypendia naukowe uczniom szkół podstawowych. Dzięki jednomyślnie podjętej przed trzema miesiącami uchwale, u progu nowego roku szkolnego przyznaliśmy stypendia za szczególne osiągnięcia w nauce

9 uczniom, a za wyniki w nauce 65 uczniom. Samorząd zabezpiecza na ten cel 50 tys. zł rocznie – mówił burmistrz.

Przed rozpoczęciem roku szkolnego odbyły się spotka-

nia z dyrektorami placówek oświatowych oraz przedstawicielami Ssanepid-u. Dyrektorzy jednostek opracowali wewnętrzne regulaminy i procedury w związku z zagrożeniem COVID-19.

1 września uroczystej inauguracji roku szkolnego w Szkole Podstawowej nr 9, towarzyszyło poświęcenie i odsłonięcie tablicy upamiętniającej sanoczan – żołnierzy 6. Pomorskiej Dywizji Piechoty poległych w walkach o Warszawę, Wał Pomorski, Kołobrzeg, Forsowanie Odry, Berlin.

2 września wraz z zastępcą Arturem Kondratem burmistrz odbył spotkanie w rzeszowskim oddziale Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad. Otrzymał pozytywną informację na temat planów budowy obwodnic i nowego węzła z S 19 w kierunku Sanoka.

– Droga ta pełniłaby jednoczesną funkcję obwodnicy Miejsca Piastowego i Rymonowa, a tym samym stanowiłaby główną nić komunikacyjną w subregionie bieszczadz-

kim. Na potrzebę połączenia obwodnicy Sanoka z S 19 wielokrotnie podczas spotkań wskazywali lokalni przedsiębiorcy, których głos w tym przypadku jest bardzo ważny. Inwestując w rozwój komunikacyjny, miasto ma realną szansę rozwoju gospodarczego – kontynuował.

Podczas spotkania z Konsulem Generalnym Niemiec dr. Michaeliem Großem i Konsulem Ursulą Maier w Krakowie

Sprawozdanie z działalności Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji

Zyski i straty bilans finansowy MOSiR

Podczas XXXIV Sesji Rady Miasta Sanoka VIII kadencji sprawozdanie z działalności Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Sanoku za rok 2019 przedstawił Tomasz Lasyk, dyrektor placówki. Pomimo pandemii z obiektów, które są w zarządzaniu MOSiR-u skorzystało wiele osób.



Pomiędzy sesjami



burmistrz przedstawił turystyczne walory Sanoka oraz sytuację gospodarczą naszego miasta. Miastu zależy na pobudzeniu turystyki i promocji atrakcji wśród niemieckich turystów, przede wszystkim Muzeum Historycznego i Muzeum Budownictwa Ludowego. Jednym z pierwszych pomysłów jest organizacja wystawy prac Zdzisława Beksińskiego w Niemczech.

W dniach 7-10 września burmistrz uczestniczył w Forum Ekonomicznym w Karpaczu, które odbyło się pod hasłem: „Europa po pandemii: Solidarność, Wolność, Wspólnota?”.

11 września na Arenie Sanok odbyła się inauguracja sezonu Polskiej Zawodowej Ho-

kej Ligi z udziałem STS Sanok.

– Powrót sanockiej drużyny do rozgrywek ekstraligowych nie byłby możliwy, gdyby nie wsparcie wielu osób i instytucji. Dziękuję sponsorom, prezesowi STS Michałowi Radwańskiemu, dyrekcji i pracownikom MOSiR-u oraz wszystkim, którzy zaangażowali się w działania na rzecz STS Sanok. Dziękuję też kibicom, którzy swoją obecnością i liczebnością na meczach dokładają swoją cegiełkę do tego projektu – powiedział Mateuszewski.

14 września odbyło się spotkanie z radnymi dzielnicy Zatorze. Omówiono m.in. kwestie związane z planami budownictwa wielorodzinne-

go, a także sprawy dotyczące inwestycji drogowych realizowanych obecnie na Zatorzu.

23 września burmistrz spotkał się z mieszkańcami Dąbrówki, rozpoczynając cykl spotkań zaplanowanych we wszystkich dzielnicach miasta.

Sprawy bieżące

Trwa kompleksowy remont odcinka o długości 105 m Alei Wojska Polskiego. Wartość inwestycji wynosi 185 tys. zł. Zakres prac obejmuje wykonanie jezdni o nawierzchni bitumicznej wraz z ułożeniem krawężnika oraz przykanalików, budowę jednostronnego chodnika oraz parkingu na odcinku 55 m. Trwają prace przy budowie łącznika Łany. Na odcinku między ul. Porce-

lanową a obwodnicą Sanoka wykonawca napotkał problemy z niestabilnym gruntem. Aktualnie prowadzone prace polegają na podbudowie drogi i są prowadzone na odcinkach niewymagających wzmocnienia podłoża.

Na ul. Porcelanowej została położona warstwa wiążąca z mieszanki mineralno-asfaltowej, wykonano też przyłączenie nowo wybudowanej sieci gazowej średniego ciśnienia do istniejącej sieci gazowej. W najbliższych dniach wykonawca przystąpi do stabilizacji podłoża poprzez montaż słupów zwirowych. Wartość wykonanych robót opiewa na kwotę ponad 7 mln 3 tys. złotych, w tym dofinansowanie wynosi ponad 4 mln zł.

Ponadto trwają prace budowlane na ul. Pomorskiej, ul. 1000-lecia, ul. Stawiska. Uruchomiono projektor iluminacji na moście przy ul. Białogórskiej. Wkrótce zostanie on zamontowany w Rynku, a iluminacje będą wyświetlane na elewacji jednej z zabytkowych kamienic. Rozpoczęto montaż 57 zintegrowanych opraw oświetleniowych w dzielnicy Dąbrówka, wkrótce rozpocznie się prace w dzielnicy Śródmieście. Zakończenie montażu oświetlenia planowane jest na początku października.

– 22 września podpisałem umowę na wykonanie kolejnego zadania inwestycyjnego w zakresie remontu dróg w ramach środków pozyskanych z Funduszu Dróg Samorządowych. Inwestycja obejmuje przebudowę ulic: Poprzecznej, Szafera, Krasińskiego i Sadowej. Całkowity koszt zadania to kwota ponad 2 mln 300 tys. zł, w tym dofinansowanie wynosi 50 procent wartości zadania. Wykonawcą jest Ssanockie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych i Mostowych – wyjaśnia burmistrz.

Prowadzone są intensywne prace nad planami rozwoju budownictwa wielorodzinnego, czego dowodem są podjęte przez radnych uchwały, choćby ws. zamiany gruntów miejskich z powiatowymi, czy opracowania nowego planu zagospodarowania przestrzennego dla obszaru „Płowiecka II”.

Miasto przygotowuje się do organizacji II Forum Gospodarczego w Sanoku w porozumieniu z Uczelnią Państwową im. Jana Grodka. Swoje zainteresowanie udziałem w Forum wyrażają przedsiębiorcy i prezesi firm z Sanoka i okolic, zgłaszając uwagi

dotyczące programu. Główne zagadnienia tegorocznego Forum to elektro- i ekomobilność, możliwości rozwoju przemysłu motoryzacyjnego na terenie miasta, dostępność komunikacyjna oraz aktywność młodych w biznesie. II Forum Gospodarcze odbędzie się 5 i 6 listopada.

Miasto Sanok przygotowuje wnioski o uzyskanie środków z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych. Pierwszy dotyczy uzbrojenia strefy aktywności gospodarczej przy ul. Okulickiego. Zakres rzeczowy zadania inwestycyjnego obejmuje budowę ponad 2 km dróg wraz z kanalizacją deszczową i oświetleniem ulicznym, budowę sieci kanalizacji sanitarnej i wodociągowej. Szacunkowa wartość tego zadania wynosi 20 mln zł. Zadanie to uaktywni około 50 ha terenów przeznaczonych w MPZP pod produkcję i usługi. W przeważającej części są to działki miejskie, dzięki którym sanoccy przedsiębiorcy będą mogli rozwijać swoje przedsiębiorstwa. Na część zakresu rzeczowego miasto posiada dokumentację projektową. Drugi wniosek dotyczy budowy sieci wodociągowej i kanalizacji sanitarnej na terenie miasta. Przeprowadzono swego rodzaju kwerendę dokumentacji projektowej, dzięki której udało się dotrzeć do dokumentacji niezrealizowanych do tej pory sieci wodociągowej i kanalizacyjnych. Szacunkowa wartość zadania wynosi 3, 5 mln zł. Trzeci wniosek dotyczy modernizacji budynku Przedszkola nr 3. Wartość zadania wynosi ponad 3 mln 65 tys. zł.

dcz

Rekreacji w Sanoku

Sprawozdanie dyrektora Tomasza Lasyka obejmowało stan obiektów na dzień 31 grudnia 2019 roku. Przedmiotem działalności MOSiR-u, zgodnie ze statutem, jest organizowanie oraz świadczenie usług w zakresie sportu, kultury fizycznej, współpracy z klubami i organizacjami sportowymi, gospodarowanie placami miejskimi przekazanymi przez gminę w celu zabezpieczenia miejsc pod imprezy sportowo-rekreacyjne, czyli Błonie.

– Swoją działalność prowadzimy w oparciu o zasoby kadrowe, które reguluje schemat organizacyjny MOSiR-u. Posiadamy również zasoby materialne, w skład których wchodzi Arena Sanok, tor lodowy, stadion sportowy „Wierchy”, korty tenisowe, Centrum Rehabilitacji i Sportu, sanockie Błonia, Dom Sportowca, ośrodek wypoczynkowo-rekreacyjny „Sosenki”, który od sierpnia 2020 roku już nie jest w zasobach MOSiR-u – wylicza Tomasz Lasyk.

Na Arenie Sanok odbywają się mecze hokejowe, turnieje

międzynarodowe, imprezy niekomercyjne, wojewódzka olimpiada osób niepełnosprawnych, mecze siatkówki czy unihokeja oraz zawody short track. Na Arenie organizowane są także slizgawki dla klientów indywidualnych. Z obiektu skorzystało około 95 tys. osób.

– Przychody operacyjne obiektu uzyskane w poprzednim roku wyniosły 250 tys. zł. Koszty utrzymania to niecałe 3 mln zł. Dochody utracone, czyli różnica pomiędzy tym, co miałyby zapłacić kluby, a tym, co nam wpłacają wynoszą ponad 1 mln zł. Strata na Arenie wynosi bez dochodów utraconych 2,5 mln zł. Jest to najdroższy ośrodek w naszym zarządzie – klaruje dyrektor.

Na obiekcie zatrudnionych jest osiem osób. Z toru lodowego najczęściej korzysta klub sportowy „Górnik” oraz kluby spoza miasta: z Warszawy, Lubina, Giżycka, Zakopanego, Tomaszowa Lubelskiego. W 2019 roku zawodnicy klubów oraz młodzież szkolna korzystała z Domu Sportowca. Na torze organizowane są śli-

zgawki. W ubiegłym roku udało się zorganizować ich 87. Po sezonie zimowym z toru korzystają kluby specjalizujące się we wrotkarstwie.

– Przychody z toru lodowego wyniosły 130 tys. zł. Koszty 1,3 mln zł, natomiast dochód utracony 214 tys. zł. Strata wynosi 1,2 mln zł. Na obiekcie zatrudnionych jest sześć osób. Pracownicy toru lodowego obsługują również sanockie Błonia oraz Dom Sportowca – kontynuuje.

Ośrodek Dom Sportowca Błonie posiada 32 pokoje, 73 miejsca noclegowe, istnieje możliwość 19 dodatkowych. Obiekt jest całoroczny. W 2019 roku z ośrodka skorzystało ponad 9 tys. osób. Zazwyczaj były to grupy zorganizowane, ale także klienci indywidualni. Na sanockich Błoniach pracownicy utrzymują ład i porządek. Znajduje się tam boisko piłkarskie. W sezonie wiosenno-jesiennym ćwiczy tam około 250 dzieci z klubu piłkarskiego Ekoball. Przychód osiągnięty na hotelu wyniósł 686 tys. zł, utrzymanie toru lodowego wynio-

sło 1,7 mln zł. Strata na obiekcie to 1,6 mln zł. Zatrudnionych jest 13 osób. W ubiegłym roku w maju zakończyła się modernizacja stadionu sportowego „Wierchy”. Został oddany do użytku nowoczesny stadion lekkoatletyczny. Obiekt posiada sztuczne oświetlenie. Odbywają się tam mecze piłkarskie oraz imprezy okolicznościowe. Na stadionie znajduje się też siłownia.

– Przychody tych obiektów wyniosły 38 tys. zł, natomiast koszty utrzymania 910 tys. zł. Ilość osób zatrudnionych – sześć – dodaje dyrektor.

Z kortów tenisowych pod balonem skorzystało 1500 osób indywidualnych oraz z Sanockiego Klubu Tenisowego – 294 osoby. Przychody wyniosły 20 tys. zł, koszty utrzymania 266 tys. zł, strata – 246 tys. zł. Ośrodek wypoczynkowo-rekreacyjny „Sosenki” w 2019 nie prowadził działalności gospodarczej. Zostały poniesione koszty w wysokości 12 tys. zł związane z energią elektryczną oraz zabezpieczeniem porządkowym

obiekcie. W ubiegłym roku ilość wejść na obiekt Centrum Rehabilitacji Sportu oscylowała w granicach 122 tys. Byli to zarówno klienci indywidualni, jak i osoby ze szkółek pływackich, stowarzyszeń oraz klubów sportowych. Ilość wejść na basen odkryty – 112 tys., natomiast basen wewnętrzny 10 tys. wejść, sauna – 17 tys.

– Obawy związane z pandemią, jeśli chodzi o ilość osób korzystających z basenu, były bezpodstawne. Klienci bardzo szybko powrócili na ośrodek. Przychody, jakie osiągnął basen, wyniosły 1,5 mln zł, koszty utrzymania 3,4 mln zł. Strata na basenie 1,8 mln zł – wyjaśnia dyrektor.

Łącznie ilość wszystkich pracowników zatrudnionych na obiektach oraz pracowników administracyjnych wynosi 72 etaty.

– Wiedząc, że nie osiągniemy wyniku finansowego na plusie, podjęliśmy działania oszczędnościowe. Koniec roku 2019 zamknęliśmy kwotą dłużą 9, 8 mln zł – podsumował dyrektor Lasyk.

Po prezentacji radni mieli czas na zadanie pytań. Rozpoczął Sławomir Miklicz, który dopytywał o korty tenisowe usytuowane przy ul. Mickiewicza.

– Musimy z nimi coś zrobić, bowiem ich stan oraz zaplecze odstają od pozostałych obiektów, MOSiR-u, które w ostatnich latach zostały gruntownie zmodernizowane. Lokalizacja kortów jest bardzo dobra, wiele osób z nich korzysta, warto więc o nie również zadbać – uważa radny Miklicz.

– Istotnie, stan obiektu pozostawia wiele do życzenia. W tym roku została podjęta decyzja o wyburzeniu muru od strony ul. Emilii Plater, który stanowi zagrożenie dla osób korzystających z kortów. Planujemy budżet na 2021 rok, w którym już założyliśmy koszty remontu kortu tenisowego – wyjaśnił Lasyk.

Jakub Osika dopytywał, czy istnieje koncepcja utworzenia dodatkowego kortu. Dyrektor zaznaczył, że na razie, nie planuje takiego przedsięwzięcia.

dcz

XXXIV Sesja Rady Miasta Sanoka

Wolne wnioski i zapytania

Stałym punktem sesji są wolne wnioski i zapytania. Tym razem radni w spokojnej atmosferze przedstawili swoje propozycje oraz prośby mieszkańców, którzy proszą o rozwiązanie ich problemów.

Jako pierwszy głos zabrał Adam Kornecki, który poprosił o zestawienie liczby dzieci z dzielnicy Dąbrówka pobierających naukę w szkołach podstawowych oraz dopytywał o stan pomnika Tadeusza Kościuszki. Sławomir Miklicz wypytywał o złożone wnioski, chodzi o możliwość montażu progów zwalniających na ulicy Płowieckiej. Pytał, czy zapadły już decyzje Powiatowej Komisji Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego w tej sprawie. Radny po raz kolejny zwrócił uwagę na poprawę bezpieczeństwa mieszkańców przy ul. Jana Pawła II w okolicy przychodni zdrowia.

– Starostwo nie uzyskało dofinansowania na to zadanie. Dlatego wnoszę o zorganizowanie spotkania z Powiatową Komisją Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego, by wspólnie wypracować jakieś rozwiązania, które zapewnią bezpieczeństwo pieszym, którzy poruszają się na tej ulicy – apelował.

Radny dopytywał także o to, czy miasto wystąpiło z wnioskiem o dotację z Krajowego Planu Odbudowy. Miklicz zaznaczył, że projekty zgłosiło już Województwo Podkarpackie, jednak nie zauważył on na liście naszego miasta.



– Czy zarząd Fundacji Rozwoju Sportu pobiera jakieś wynagrodzenia? – zakończył pytaniem radny.

Lukasz Radożycki złożył wniosek o kontynuowanie wymiany oświetlenia sodowego na ledowe przy ulicy Traugutta. Jakub Osika podziękował burmistrzowi za remont Alei Wojska Polskiego. Radny chciał uzyskać informacje na temat budowy łącznika pomiędzy rondem Beksińskiego a obwodnicą miasta Sanoka oraz zgłosił

potrzebę budowy kaplicy na Cmentarzu Południowym.

– Co z elektroniczną obsługą Biura Rady? Czy są podjęte działania mające na celu możliwość pracy radnych podczas ewentualnej sytuacji, jaka miała miejsce w marcu przez COVID? – dociekał radny.

Na te pytania odpowiedział Andrzej Romaniak, przewodniczący Rady Miasta Sanoka, który zaznaczył, że są plany, aby radni otrzymywali wszystkie materiały na sesje

na swoje laptopy, które w większości już odebrali. Na razie jednak nie przewiduje się pracy zdalnej chyba, że sytuacja w kraju dramatycznie by się zmieniła. Następnie głos zabrał burmistrz Tomasz Matuszewski, który odniósł się do pytań i wniosków złożonych przez radnych.

– Dostaliśmy dość późno informacje o możliwości składania projektów do Krajowego Planu Odbudowy, tak jak większość samorządów. Złożono wniosek, który został

zatwierdzony i wpisany na listę przez Urząd Marszałkowski. Na Podkarpaciu ma być utworzone centrum olimpijskie, które miało objąć powiat bieszczadzki. Chcieliśmy, aby powiat, zarówno leski, jak i sanocki został ujęty w tym programie. Wartość projektu, który został przez nas złożony, wynosi prawie 70 mln zł z pełnym dofinansowaniem na działania związane z infrastrukturą sportową, czyli modernizacją toru lodowego, rozbudową i modernizacją

Areny Sanok oraz Domu Sportowca Błonie, budową pełnowymiarowego boiska piłkarskiego ze sztuczną nawierzchnią i oświetleniem na Błoniach, montażem urządzeń i oprogramowania umożliwiającego przesyłanie danych podczas rozgrywek sportowych – wyliczał burmistrz.

Został złożony wniosek o dofinansowanie dotyczący zagospodarowania infrastruktury przestrzennej miasta w obszarze ul. Okulickiego. Będą składane wnioski o wartości 36 mln zł m.in. na rozbudowę przedszkola czy modernizację kanalizacji deszczowej. Okres realizacji tych projektów, w ramach Krajowego Planu Odbudowy, sięga roku 2026.

Na koniec głos zabrał Artur Kondrat, wiceburmistrz, który odniósł się do pytania radnego Osiki, dotyczącego budowy łącznika.

– Jesteśmy w ciągłym kontakcie, zarówno z zamawiającym Podkarpackim Zarządem Dróg Wojewódzkich, jak i wykonawcą. Niestety, od kilku tygodni prace budowlane zostały wstrzymane. Wykonawca tłumaczy, że nie może wejść na plac budowy, ponieważ otrzymał decyzję, która zabrania mu kontynuowania prac do 15 października. Otrzymaliśmy odpowiedź z PZDW, że jeśli wykonawca nie przystąpi po tym okresie do realizacji tego zadania, to wówczas możliwe jest rozwiązanie z nim umowy – wyjaśnił Kondrat.

dcz

Sprawozdanie z działalności Sanockiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Mieszkaniowej

SPGM stawia na mieszkania

Sanockie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej realizuje na terenie miasta wiele zadań. Zajmuje się oświetleniem miejskim, dba o porządek na cmentarzach komunalnych, modernizuje budynki mieszkalne. W spółce, na przestrzeni ostatnich lat, nastąpiły znaczące zmiany.

Jan Paskiewicz, prezes Sanockiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Mieszkaniowej, podczas sesji przedstawił sprawozdanie z działalności spółki za 2019 rok. Sanockie Przedsiębiorstwo Gospodarki Mieszkaniowej Sp. z o.o. w Sanoku prowadzi usługi dla firm, osób fizycznych i jednostek budżetowych. Są to prace remontowo - budowlane, malarskie, stolarskie, instalacje wewnętrzne (wodno - kanalizacyjne, c.o., elektryczne i gazowe), wynajem windy samojazdowej, zarządzanie nieruchomościami wspólnot mieszkaniowych, przyjmowanie wpłat czynszów za lokale mieszkalne i użytkowe. Sanockie Przedsiębiorstwo Gospodarki Mieszkaniowej funkcjonuje w oparciu o kodeks spółek handlowych oraz ustawie o gospodarce komu-

nalnej. W spółce, na przestrzeni lat, nastąpiły zasadnicze zmiany. W 2015 roku przekształcenia dotyczyły organów statutowych, czyli zmieniła się Rada Nadzorcza, został wprowadzony zarząd, natomiast pozostaje również zarządzanie cmentarzami komunalnymi. Dzięki konserwacji oświetlenia ulicznego spółka odnotowała znaczące zyski. W 2019 roku został zmieniony skład Rady Nadzorczej, natomiast Zarząd pozostał ten sam. Kapitał własny spółki wynosi niecałe 670 tys. zł. Zysk netto za ubiegły rok to 551 zł.

– Struktura zarządzanych zasobów – 56% stanowią lokale własnościowe. W 71 budynkach znajduje się 966 mieszkań. 30% to lokale komunalne, natomiast lokali socjalnych jest osiem z 89 mieszkańami. Łącznie w zasobach SPGM znajduje się 123 budynki, czyli 1743 mieszkania i 74 tys. m². Jesteśmy drugim operatorem w mieście po Sanockiej Spółdzielni Mieszkaniowej – wyjaśnił prezes.

Paskiewicz wskazał, że istotnym problemem spółki jest to, iż budynki, którymi zarządza SPGM są bardzo stare i wymagają gruntownych remontów. Brak budowy nowych mieszkań to kolejna uciążliwość, ostatni nowy budynek został oddany w latach 80-tych. Na szczęście, dzięki podjętej inicjatywie utworze-



nia Towarzystwa Budownictwa Społecznego, wkrótce nastąpi zmiana i będą nareszcie budowane nowe lokale mieszkalne. Problem stanowi również ściążalność należności oraz zwiększający się wciąż zakres remontów i modernizacji budynków, a także niebezpieczeństwa, które generuje zły stan budynków.

– Działaniami priorytetowymi spółki są m.in. odzyskanie należności, których nie

uiszczają mieszkańcy za użytkowanie lokali, największym problemem jest niemożność ściągnięcia środków w lokalach socjalnych. Nieco lepiej sytuacja wygląda w mieszkaniach komunalnych. Należności pod koniec 2019 roku zmały do 197 tys. zł – kontynuował.

138 budynków jest wpisanych w plan gospodarki niskoemisyjnej. Termomodernizacja budynków jest klu-

czową inwestycją, która będzie realizowana w kolejnych latach. Kontynuowana jest natomiast rewitalizacja gzymsów. Gdyby nie pandemia, która przeszkodziła w remontach, udało się dokończyć rewitalizację gzymsów na wszystkich budynkach, które tego wymagają.

– Przyjęliśmy strategię, że wymieniamy w oświetleniu miejskim lampy sodowe na ledowe. Wprowadziliśmy również oświetlenie hybrydowe w kilku punktach miasta, czyli inteligentne oświetlenie, które jest wyposażone w czujniki reagujące na ruch – wymienił prezes.

Po sprawozdaniu prezesa głos zabrał radny Sławomir Miklicz, który pytał o zmiany w Radzie Nadzorczej. Przewodniczącym Rady został Zenon Wajda, jego zastępcą Marcin Fijołek, stanowisko sekretarza pełni Waldemar Garko, zaś członkami RN są Grzegorz Krynicki oraz Grzegorz Wilusz.

dcz



◀ ul. 800-lecia
ul. Głowackiego ▶



Jolanta Hipner i Janusz Florek

– radni dzielnicy Zatorze

Każdego roku we wrześniu Rada Dzielnicy zgłasza zadania do wykonania do projektu Budżetu Rady Miasta Sanoka. Jakie inwestycje zostały zgłaszane w poprzednich latach, które udało się zrealizować?

Jolanta Hipner: Najbardziej zależało nam na remoncie ulicy 800-lecia, chociaż należy ona do Powiatu Sanockiego. Obecnie trwają prace modernizacyjne, kładziony jest asfalt, chodniki, powstaną wiaty przystankowe. Kolejną ważną inwestycją, którą udało się zrealizować, niestety, tylko częściowo, jest ulica Głowackiego, gdzie została wykonana nawierzchnia asfaltowa oraz chodniki. Wymieniono też infrastrukturę podziemną, czyli kanalizację. Jednak nadal brakuje chodników, co stwarza niebezpieczeństwo dla mieszkańców. Ulice, które w naszej dzielnicy domagały się remontu to: Płowiecka, (ma około 500 m), Polna, Niedzielskiego (którą udało się w pełni wyremontować), Sielska, (gdzie dodatkowo zamontowano oświetlenie), i Kenara (gdzie remont nie został jeszcze zakończony).

Janusz Florek: Jeżeli chodzi o ulicę Niedzielskiego, to jest to ulica z historią. Dopiero w roku 2019 doczekała się gruntownego remontu. Ludzie od czasów wojennych chodzili po tej ulicy po kamienistym bruku, brodząc w błocie. Dzięki wsparciu miasta udało się w końcu zrealizować to zadanie. Ulice, które były zgłaszane do budżetu miasta to m.in. ul.: Konarskiego, pomimo że jest to ulica powiatowa, to niemniej jednak była zgłaszana zarówno do powiatu, jak i miasta. Dla społeczeństwa nie ma znaczenia, kto rządzi, tylko uzyskany efekt. W naszej dzielnicy znajduje się wiele instytucji zdrowotnych: szpital, przychodnia, ZUS, Powiatowy Zespół ds. Orzekania o Niepełnosprawności. Ulice oraz chodniki są w fatalnym stanie. Przychodzą tutaj ludzie starsi, osoby niepełnosprawne, schorowane. Mają oni trudności z poruszaniem się, a chodniki oraz wyrwy w drogach wcale im tego za-

Zatorze to najmniejsza dzielnica w naszym mieście. Zamieszkuje ją zaledwie dwa tysiące osób. Mieszkańcy angażują się społecznie, organizują różne imprezy. Ciche i spokojne osiedle wymaga jednak wielu prac, niezbędnych do poprawienia komfortu życia osób, które je zamieszkują. Mówią o tym Jolanta Hipner, Przewodnicząca Zarządu Rady Dzielnicy Zatorze oraz Janusz Florek, Przewodniczący Rady Dzielnicy Zatorze. Siedziba Rady mieści się w budynku Sanockiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Mieszkaniowej przy ulicy Konarskiego 22.

Rada Zatorze miała burzliwe początki. Jak podkreśla Jolanta Hipner, przewodnicząca Zarządu, pięć lat temu w pierwszej turze nikt nie zgłosił swojej kandydatury, oprócz jej osoby. Podobnie było w drugiej turze. Dzielnice planowano przyłączyć do Śródmieścia, jednak dzięki staraniom obecnej przewodniczącej Zarządu udało się w zaledwie kilka godzin znaleźć kandydatów i tym sposobem powstała Rada Dzielnicy Zatorze, która liczy dziewięć osób.

dania nie ułatwiają. Od ul. Jagiellońskiej do torów kolejowych została poprawiona infrastruktura. Podjęto też prace remontowe na ulicy Stawiska, po dwóch stronach zostanie wykonany chodnik wraz ze ścieżką rowerową. Ulica Niecała, która znajduje się obok Stacji Sanok Miasto, również wymaga remontu. Jej długość to zaledwie 100 metrów. W tamtym roku został ułożony destruk i załatwiono dziury, jednak chcemy, aby został przeprowadzony generalny remont. W naszej dzielnicy powstało wiele małych uliczek, takich jak Jagodowa, Malinowa, Poziomkowa, które utwardzono są tuczniem. Wystąpiliśmy o wykonanie asfaltu na tych uliczkach. Ponadto wnioskowaliśmy o oświetlenie tych miejsc fotowoltaiką.

Jolanta Hipner: Pieniądze, które otrzymaliśmy w ramach budżetu obywatelskiego, wykorzystaliśmy na najbardziej konieczne zadania, które wymagały realizacji. Niejednokrotnie przeznaczaliśmy je na zadania, które realizowało miasto. W 2016 i 2017 roku środki przeznaczaliśmy na remont ulicy Kenara. W roku 2018 została wykonana kanalizacja na ul. Zielnej, natomiast w roku ubiegłym środki z budżetu obywatelskiego przeznaczono na wykonanie solarnego oświetlenia ulicznego na ul. Pogodnej, Sielskiej, Poziomkowej i Malinowej. Środki otrzymane w tym roku będą wykorzystane na budowę siłowni plenerowej na stadionie

„Wembley”. Zostanie zakupionych kilka urządzeń do ćwiczeń oraz zjeżdżalnia i domek dla dzieci. Planujemy także zagospodarować ten teren, posadzić drzewa oraz wstawić ławeczki. Zostanie również wymienione ogrodzenie wokół stadionu.

Jolanta Hipner: Nasi mieszkańcy uczęszczają do kaplicy Maksymiliana Marii Kolbego przy ulicy Zagrody nieopodal I LO. Udało się połączyć dziury właśnie na tej ulicy oraz na ul. Cichej, wraz z wykonaniem oświetlenia tego miejsca.

Od kilku lat każda z dzielnic otrzymuje środki w ramach budżetu obywatelskiego. Na co zostały one przeznaczone w poprzednich latach?

Jolanta Hipner: Pieniądze, które otrzymaliśmy w ramach budżetu obywatelskiego, wykorzystaliśmy na najbardziej konieczne zadania, które wymagały realizacji. Niejednokrotnie przeznaczaliśmy je na zadania, które realizowało miasto. W 2016 i 2017 roku środki przeznaczaliśmy na remont ulicy Kenara. W roku 2018 została wykonana kanalizacja na ul. Zielnej, natomiast w roku ubiegłym środki z budżetu obywatelskiego przeznaczono na wykonanie solarnego oświetlenia ulicznego na ul. Pogodnej, Sielskiej, Poziomkowej i Malinowej. Środki otrzymane w tym roku będą wykorzystane na budowę siłowni plenerowej na stadionie

Czy mieszkańcy angażują się w rozwój dzielnicy?

Janusz Florek: Nasza dzielnica jest najmniejszą w mieście. Jest to bardzo ciche i spokojne miejsce, z mnóstwem przedwojennych uliczek, o zróżnicowanym zabudowaniu z piękną architekturą drewnianych i murowanych domków, która miesza się ze współczesnością. Powstają ładne osiedla, szczególnie na Jerolimie. Ludzie dbają o swoje ogrody oraz posesje.

Alicja Jerzyna, sekretarz Rady Dzielnicy Zatorze: Rada angażuje się w organizację różnych imprez, włączając w nie także mieszkańców dzielnicy. Ostatnio pomagaliśmy przy organizacji biegu rodzinnego, cyklicznie organizowane są pikniki rodzinne czy wieczory kołęd. Rada pozyskuje sponsorów. Niestety, nie mamy stałego miejsca, w którym moglibyśmy urządzić tego typu przedsięwzięcia. Na szczęście jesteśmy w dobrych relacjach z księdzem Michałem Kozakiem, rektorem kaplicy pw. św. Maksymiliana, który wie gdzie prym w urządzaniu imprez oraz posiada odpowiednie do tego typu działalności zaple-

cze. Ludzie chętnie biorą udział w tego typu imprezach. Wiele osób piecze placki, inni przynoszą przekąski. Przychodzą całe rodziny.

Janusz Florek: Popieramy także żądania służby zdrowia dotyczące podwyższenia ich wynagrodzeń oraz oddłużenie szpitala. Podsunęliśmy pomysł, aby szpital korzystał z usług emerytowanych lekarzy czy profesorów, którzy mają duże doświadczenia i chętnie by przyjechali do szpitala na konsultacje, z których mogliby korzystać nie tylko mieszkańcy naszej dzielnicy.

Jakie plany inwestycyjne Rada Dzielnicy Zatorze planuje zrealizować w następnej kadencji?

Janusz Florek: Mamy nadzieję, że wszystkie projekty, które zostały przez nas zgłoszone, uda się zrealizować. Byłoby to sporym sukcesem. Chodzi szczególnie o dokończenie prac przy ul. Głowackiego, kompleksowy remont ul. Niecałej oraz Konarskiego, Zielnej, Kenara, a także uliczki boczne, które niedawno powstały.

Co z budową mieszkań w dzielnicy Zatorze. Mieszkańcy są przeciwni budowaniu bloków wielorodzinnych.

Janusz Florek: Ze względu na zabudowania jednorodzinne w naszym rejonie, wystąpiliśmy o zabudowę niską. Są dzielnice Sanoka, takie jak Po-

sada czy Błonie, które w większości na swoim terenie mają zabudowę wielorodzinną, wysoką. Dlatego nie ma problemu, aby tam nadal powstawały bloki, bowiem wpisują się one w architekturę ładu urbanistycznego tych dzielnic. Były propozycje budowy bloków na Jerolimie, jednak jesteśmy przeciwni takiemu rozwiązaniu. Możemy zgodzić się na budowę niską lub szeregową. Mieszkańcy oraz nasza rada nie są nieprzychylni budowie mieszkań w Sanoku, które są bardzo potrzebne. Drugim miejscem, gdzie miały powstać nowe mieszkania jest ul. Konarskiego, gdzie znajdują się tzw. „Domki fabryczne”. Mieszkańcy na początku także stawiali opór i byli przeciwni, jednak po dłuższym zastanowieniu pogodzili się z tym faktem i na ostatnim spotkaniu z burmistrzem zgodzili się na budowę domów wielorodzinnych. Na spotkaniu padły propozycje, aby tereny na Jerolimie sprzedać pod budownictwo indywidualne, rodzinne, a pozyskane pieniądze zainwestować i budować nowe bloki na innych dzielnicach w ramach programu TBS.

Jakie problemy najczęściej zgłaszają do was mieszkańcy dzielnicy?

Jolanta Hipner: Największą bolączką naszej dzielnicy są wąskie ulice. Ludzie parkują swoje samochody wzdłuż ulic po dwóch poboczach. Niestety, nie ułatwia to przejazdu innym. Ludzie zgłaszają do nas swoje problemy, które staramy się rozwiązywać. Szczególnie wiele spotkań odbyło się w związku z planowaną budową bloków na naszym osiedlu.

Jak układa się współpraca z władzami miasta i radnymi?

Janusz Florek: Współpraca między nami układa się dobrze. Burmistrzowie mają wiele pomysłów, które zasługują na uwagę, jednak ich realizacja wymaga czasu. Czasem się ze sobą nie zgadzamy, istnieją sporne kwestie, ale staramy się je rozwiązywać.

Rozmawiała Dominika Czerwińska

Uroczystość w Sali Gobelinowej

Wiesław Banach uhonorowany Srebrnym Medalem „Zasłużony Kulturze Gloria Artis”



25 września w Sali Gobelinowej odbyła się uroczystość wręczenia Wiesławowi Banachowi Srebrnego Medalu „Zasłużony Kulturze Gloria Artis”. Wiesław Banach w Muzeum Historycznym pracował 43 lata, w tym prawie 30 na stanowisku dyrektora.

Pod kierownictwem Wiesława Banacha, sanockie muzeum zmieniło się z prowincjonalnej, małej placówki w prężny i nowoczesny ośrodek kultury i dziedzictwa narodowego. Muzeum Historyczne stało się słynne nie tylko w kraju, ale i poza jego granicami.

To nie pierwsze wyróżnienie dyrektora (w styczniu 2020 przeszedł na emeryturę) Muzeum Historycznego.

Medal „Zasłużony Kulturze Gloria Artis” (łac. chwała sztuce) – to polskie odznaczenie resortowe, nadawane przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego osobie lub instytucji wyróżniającej się



w dziedzinie twórczości artystycznej, działalności kulturalnej lub ochronie kultury i dziedzictwa narodowego.

Odznaczenie ma trzy stopnie:

I stopień – Złoty Medal „Zasłużony Kulturze Gloria Artis”,
II stopień – Srebrny Medal „Zasłużony Kulturze Gloria Artis”,
III stopień – Brązowy Medal „Zasłużony Kulturze Gloria Artis”.

III stopień – Brązowy Medal „Zasłużony Kulturze Gloria Artis”.

Minister nadaje medal z własnej inicjatywy lub na wniosek innych ministrów, lub kierowników urzędów centralnych, rektorów szkół wyższych, marszałków województw, wojewodów, władz statutowych ogólnopolskich organizacji społecznych lub stowarzyszeń prowadzących statutową działalność kulturalną, kierowników placówek dyplomatycznych lub konsularnych Rzeczypospolitej Polskiej.

Medal stopnia wyższego można otrzymać po upływie 5 lat od nadania medalu stopnia bezpośrednio niższego. W przypadkach uzasadnionych wybitnymi osiągnięciami kandydata można odstąpić od powyższego wymogu. Autorem projektu medalu jest Piotr Gawron

Wiesław Banach uhonorowany Srebrnym Medalem „Zasłużony Kulturze Gloria Artis”

ew

Wyróżnienia, jakie Wiesław Banach otrzymał wcześniej:

- Odznaka „Zasłużony Działacz Kultury” (1989).
- Dyplom honorowy PTTK (2001).
- Nagroda Miasta Sanoka w dziedzinie upowszechniania kultury, sztuki, nauki za rok 2003
- Nagroda Burmistrza Miasta Sanoka w dziedzinie społecznej aktywności na rzecz miasta za rok 2014
- Tytuł Honorowego Obywatelstwa Królewskiego Wolnego Miasta Sanoka (2019)
- Złoty Krzyż Zasługi (2020)

AUTORSKA RECENZJA

„Babka z zakalcem” – Alek Rogoziński

Książkę komedii kryminalnych tym razem serwuje nam „Babkę z zakalcem”. To urocza i prze zabawna historia pewnej rodziny.

Starsza Pani Luiza Mirska właścicielka firmy cukierniczej postanawia przejść na zasłużoną emeryturę. Swoje imperium cukiernicze pragnie przekazać w dobre ręce, a dotychczasowe postępowanie jej dzieci, nie ułatwia dokonanie wyboru. Luiza w tajemnicy przed rodziną, wynajmuje prywatnego detektywa. Za zadanie ma przeświecić życiorysy jej pociech. Któż okaże się godny dostąpić zaszczytu prowadzenia firmy, tego rodzina ma się dowiedzieć podczas urodzinowej kolacji

w domu Luizy. Niestety tuż przed ogłoszeniem decyzji, dochodzi do zabójstwa. Wszyscy obecni na przyjęciu są podejrzani. Każdy miał coś na sumieniu i okazję, aby ulepszyć babeczkę z lukrem.

Styl autora jak zawsze świetny, a porównania trafione w punkt. Doskonale nakreślił postacie, które są momentami karykaturalne, pełne nawyków. Czytelnik nie nudzi się, a intryga tu goni intrygę. Szybko się czyta, tylko żal, że ta babeczka taka mała, aż by się chciało na dłuższą rozkoszować tą lekturą.

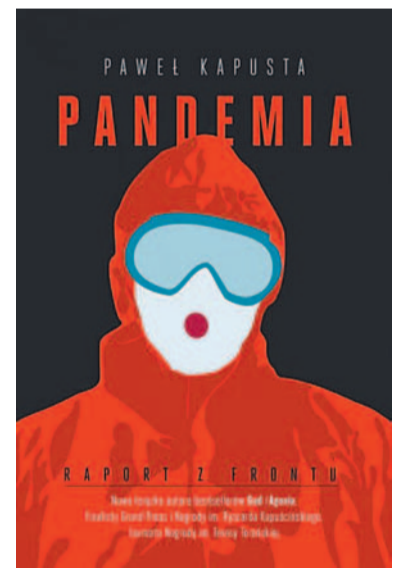
Polecam, Renata



„Pandemia”- Paweł Kapusta

Sytuacja z wirusem w tle minimalnie się uspokoiła. Zaczęły się pojawiać osoby, które chcą rozmawiać. Zwykle anonimowo. Paweł Kapusta postanowił skupić się nie tylko na służbie zdrowia, chociaż jej poświęca sporo miejsca w „Pandemii”, ale również na innych zawodach – narażonych, odrzuconych społecznie.

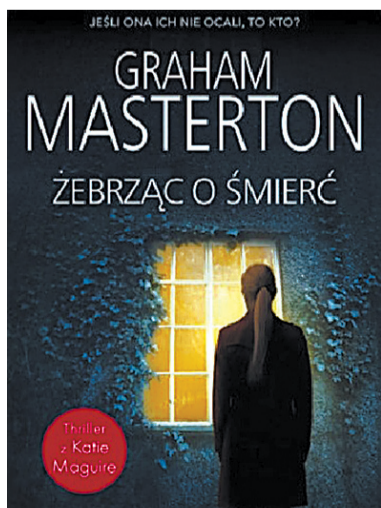
W reportażu znajdziemy wywiady z listonoszami, sprzedawcami w sklepach, którzy zwracają uwagę na to, że bali się o samych siebie i bliskich, a spotkali się ze zbiorowym ostracyzmem. Niestety, bardzo często również chamstwem. Nieustanne prośby o trzymanie odległości, założenie maseczki. Zdarzało się, że zamknięci w domach ludzie wyjście do sklepu traktowali jako dodatkowy rodzaj atrakcji. Autor zadał też pytania osobom przebywającym na kwarantannie, chorującym. Dla większości wspólnym mianownikiem był brak konkretów i zła komunikacja. Ludzie nie wiedzieli, czy powinni się zgłaszać, a jeśli tak, to do kogo. Wymazy pobierane były do późnych godzin nocnych. Osoby wydelegowane do ich pobierania z filmików umieszczonych w sieci uczyły się, jak robić to poprawnie. Korzystały też ze wskazówek lekarzy z innych państw. Sami musieli wypracować system pracy, ale dochodziło do sytuacji, gdy zawodził ktoś wyżej. Gdy zespół podejrzewał pod mieszkanie w celu pobrania materiału do badań, a tam okazywało się, że chwilę wcześniej ktoś już to



zrobił... Gdy żaden ze szpitali nie chciał przyjąć chorego do momentu uzyskania wyniku, a ten „wożony” był karetką, bo załoga nie miała gdzie go zawieźć. Ludzie czekali po kilka dni, by uzyskać jakiegokolwiek informacji z sanepidu. Nie wiedzieli czy mają odbywać kwarantannę, jakie są wyniki ich testów.

Autorowi udaje się porozmawiać również ze specjalistami udzielającymi się przez cały czas w mediach, a nawet z samym (byłym już) Ministrem Zdrowia. Jak oni widzieli całą sytuację? Czy ich zdaniem dało się zrobić coś innego i jak ostatecznie poradziły sobie z problemem? Odpowiedzi na te pytania znajdziecie właśnie na kartach tej książki.

Mariola M.



„Żebrząc o śmierć” – Graham Masterton

Dziesiąty tom przygód Katie Maguire, jest dla mnie równie dobry, jak poprzednie. Autor wymieszał kilka ciekawych wątków.

Conor postanawia na własną rękę inwigilować nielegalną hodowlę psów. Nie wychodzi mu to dobrze i płaci najbardziej bolesną, jak dla mężczyzny, cenę. Jego związek z Katie nigdy nie będzie taki sam.

Pojawia się sprawa ratowniczej pogotowia, która za bardzo się interesuje życiem jednej z ocalonych pacjentek. Inna sprawa, że śmiertelność pacjentów z jej karetki jest ponad przeciętnie wysoka.

Wątek główny odnosi się do porachunków rumuńskich gangów. Sposób ich działania jest brutalny, po każdej zbrodni zostawiają po sobie charakterystyczne „wizytówki”.

Katie nie pozwoli na takie rzeczy w Cork, ale jak pogodzić walkę z przestępcami z czasem jaki poświęca osobistym problemom i to wcale nie małym?

Agata

Uroczystości w Parafii Prawosławnej

Parafia Prawosławna w Sanoku liczy około 120 osób. Ostatnia niedziela (27 września) dla parafian była szczególna. W cerkwi pw. Św. Trójcy w Sanoku uroczystość obchodzą Święto Podwyższenia Krzyża Pańskiego.



AUTOR (7)



Uroczystość celebrował Jego Eksceleńcja, Najprzewielebniejszy Paisjusz. Władykę u wejścia do cerkwi przywitały dzieci, Rada Parafialna, burmistrz miasta Sanoka Tomasz Matuszewski oraz proboszcz ks. mitrat Jan Antonowicz.

Podczas liturgii arcybiskupowi Paisjuszowi asystowało duchowieństwo Dekanatu Sanockiego, a także ks. mitrat Roman Dubec z Gorlic, ks. prot. Władysław Masajło z Białogostoku, ks. Jan Artim ze Słowacji oraz ks. protodiakon Antoni Jary.

Po Ewangelii ze słowem homilii do wiernych zwrócił się władzka. Arcypasterz podkreślał rolę chrześcijańskiego niesienia krzyża, na podstawie historii tutejszej diecezji, wzywając do życia w prawdzie, miłości, wierze i nadziei, a nie w grzechu i złudnych obietnicach tego świata.

Cała uroczystość miała piękną oprawę muzyczną, którą przygotował chór Irmos pod batutą Marianny Jarej. Chór istnieje od 1992 roku, a jego skład wciąż się zmienia. Spowodowane to jest migracją osób, które np. wyjeżdżają na studia lub zmieniają miejsce zamieszkania z innych powodów.

Po zakończeniu uroczystości, głos zabrał przewodniczący Zarządu Głównego Stowarzyszenia Bractwa św. Cyryla i Metodego, Archont Wielki Cerkwi Chrystusowej Bazyli Piwnik, który wręczył Jego Eksceleńcji władcy Paisjuszowi Złoty Order św. Braci Sołuńskich, natomiast ks. mitratowi Antonowiczowi – proboszczowi sanockiej

parafii, Michałowi Gocko – przewodniczącemu Koła Terenowego w Sanoku św. Cyryla i Metodego oraz sekretarzowi Bractwa – Mariannie Jarej przyznano srebrne Ordery św. Braci Sołuńskich.

Podczas Liturgii obecni byli przedstawiciele Miasta Sanoka. Burmistrz – Tomasz Matuszewski, wiceburmistrzowie: Grzegorz Kornecki i Artur Konrad, sekretarz miasta - Bogdan Struś.

– Biskup otrzymał ode mnie statuetkę Grzegorza, jako pamiątkę z Sanoka. Miasta, które jest otwarte i osadzone w wielokulturowości. Zależy mi na tym, żebyśmy nadal w atmosferze wzajemnego szacunku, zrozumienia i poszanowania dla swoich tradycji, kontynuowali współpracę – skomentował uroczystość burmistrz Tomasz Matuszewski.

Arcybiskup, dziękując w imieniu nagrodzonych i własnym, życzył władzom samorządowym i mieszkańcom Sanoka oraz Bractwu św. Cyryla i Metodego, aby Pan Bóg ochraniał ich siłą życiodajnego krzyża od wszelkiego zła.

Jako ostatni zabrał głos proboszcz ks. mitrat Jan Antonowicz, który wyraził przede wszystkim władcy, władzom samorządowym, Wielkiemu Archontowi, jak i wszystkim wiernym słowa wdzięczności za przybycie na święto i wspólną modlitwę.

Całą uroczystość nagrywała TVP 3. Emisja jest zaplanowana na niedzielę 4 października o godzinie 7.00 na kanale TVP Kultura.

ew



OGŁOSZENIA

LOKALE /
NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam

■ Mieszkanie ok. 65 m², 2 pokoje. Strych, ogród, przy ul. Jagiellońskiej, cena 240 000 do negocjacji, tel. 512 075 795

■ Działki budowlane ponad 10 a, Sanok-Olchowce, media na miejscu, cena 99 tys. zł za działkę, tel. 732 855 383; 536 489 707

■ Działkę 0,50 ha z zabudowaniami, w Czerteżu, tel. 790 700 161

■ Działkę budowlaną 12,5 a, Stróże Małe, tel. 602 111 449

Kupię

■ Działkę przy rzece Osława, tel. 602 476 137

Posiadam do wynajęcia

■ Pokój dziewczynie pracującej lub uczącej się, tel. 724 678 527

AUTO-MOTO

Kupię

■ Auta za gotówkę, tel. 602 476 137

RÓŻNE

Korepetycje

■ Matematyka – szkoła podstawowa i średnia, tel. 516 032 448

Usługi

■ Moskitiery, rolety, tel. 600 297 210

DYŻURY W RADZIE MIASTA

5 października 2020 r.
pokój nr 67 dyżur pełni
wiceprzewodniczący
Grzegorz Kozak
w godz. 16⁰⁰ – 17⁰⁰

8 października 2020 r.
pokój nr 67 dyżur pełni radna
Katarzyna Sieradzka
w godz. 17⁰⁰ – 18⁰⁰

ZWROT PODATKU
Z PRACY, RODZINNE, URLOPOWE
NIEMCY, HOLANDIA, AUSTRIA,
ANGLIA, BELGIA, NORWEGIA
TEL. 663 712 920, 695 342 823

Redakcja nie odpowiada
za treść reklam i ogłoszeń

Praca w UE dla

**STOLARZY, MURARZY,
PLYTKARZY, K/G i innych.**
Tel. 698-130-444

Burmistrz Miasta Sanoka

zawiadamia, że na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miasta Sanoka <http://bip.um.sanok.pl/> zamieszczono ogłoszenie o przetargu nieograniczonym, licytacyjnym na dzierżawę lokalu użytkowego, położonego przy ul. Jagiellońskiej 55 w Sanoku.

Szczegółowe informacje na temat przetargu można uzyskać w Wydziale Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska Urzędu Miasta pod nr telefonu: 13-46-52-878.

OSIEDLÓWY DOM KULTURY PUCHATEK 55M
UL. TRAUUGITTA 9 TEL. 134646135 134646697
www.puchatek.esanok.pl

FOTOGRAFOWANIE

moja pasja

KONKURS FOTOGRAFICZNY
I KATEGORIA DO 15 LAT
II KATEGORIA OD 15 DO 25 LAT

TEMATY KONKURSU:

- NATURA I KRAJOBRAZ
- CZŁOWIEK I RÓŻNE PRZEJAWY
JEGO ŻYCIA

**PRACE NALEŻY DOSTARCZYĆ
DO 21 PAŹDZIERNIKA 2020
/ODK PUCHATEK UL. TRAUUGITTA 9/**

SZCZEGÓLNE INFORMACJE DOTYCZĄCE KONKURSU
W REGULAMINIE NA STRONIE
www.puchatek.esanok.pl

Szymona Jakubowskiego gawędy o przeszłości

Ostatnia
szarża

Końcem września 1939 roku, w obliczu nieuchronnej już klęski, resztki polskich oddziałów usiłowały przedostać się w kierunku granicy węgierskiej, by później przedostać się do formującego się we Francji wojska polskiego. Droga wiodła m.in. przez Bieszczady, gdzie doszło do ostatniej szarży ułanów pułkownika Ludwika Schweizera.

W ostatnich dniach września jasne było, że wojna obronna jest przegrana. Kraj niemal całkowicie zajęty był przez wojska niemieckie i radzieckie. Można było już tylko prowadzić stracony bój do ostatka, poddać się lub przebiegać w kierunku Węgier. Tam podążała Grupa Operacyjna Kawalerii gen. Władysława Andersa, w jej składzie 26. pułk ułanów. Żołnierze cofali się w kierunku Sambora. Po rozwiązaniu jednostki w rejonie wsi Władypol ci, którym udało się uniknąć radzieckiej niewoli, kontynuowali przebijanie się ku granicy.

Pułkownik Schweizer

Na czele grupy ułanów zdążających na Węgry stał płk Ludwik Schweizer, postać nieuznana, świetny oficer, kawaler orderu Virtuti Militari.

Urodził się 12 stycznia 1894 roku w Bursztynie w powiecie rohatyńskim (okolice dawnego Stanisławowa, dzisiaj Iwano-Frankowska). W 1912 ukończył III gimnazjum we Lwowie i wstąpił do austriackiej Akademii Wojskowej w Wiener-Neustadt. W latach 1914-1916 dowodził plutonem i szwadronem w austriackim 13. pułku ułanów, od 1917 był instruktorem w Polskiej Sile Zbrojnej.

W listopadzie 1918 wstąpił do Wojska Polskiego. W wojnie polsko-bolszewickiej był m.in. dowódcą szwadronu w 1. pułku szwoleżerów

i 16. pułku ułanów, zastępcą dowódcy 201. pułku szwoleżerów. Za swoje czyny otrzymał order Virtuti Militari. We wniosku odznaczeniowym czytamy:

– Podczas wypadu na Korosteń, w bitwie pod wsią Nowaki rtm. Schweizer Ludwik otrzymał rozkaz przejścia przez tor kolejowy i objęcia dowództwa nad 3 i 4 szwadronami [201 Pułku Szwoleżerów]. Wykonawszy to, rzucił natychmiast 4 szwadron do szarży na cofającą się piechotę bolszewicką, i doprowadził ją tym do zupełnego zdemoralizowania. Z pozostałym trzecim szwadronem i plutonem KM podsunął się pod nasyp kolejowy, by ogniem spędzić załogę pancerni bolszewickiej, naprawiającą zepsuty tor. Odwzięcie pancerni dało mu możliwość poprowadzenia do szarży 3 szwadronu na baon piechoty bolszewickiej, który w całości dostał się do niewoli.

Po wojnie z bolszewikami Schweizer pozostał w armii. W latach 1924–1927 był słuchaczem École Supérieure de Guerre w Paryżu, później wykładowcą w Doświadczalnym Centrum Wyszkolenia w Rembertowie. W lipcu 1929 został zastępcą dowódcy 5. pułku ułanów, w 1932 dowódcą 4. pułku ułanów, zaś 14 lutego 1936 objął dowództwo 26. pułkiem ułanów, na czele którego walczył w kampanii wrześniowej.



Plk Ludwik Schweizer.

Ku granicy

26 i 27 września w rejonie Władypola i Woli Sudkowskiej (w połowie drogi między Mościskami i Samborem - dzisiaj na Ukrainie) żołnierze Andersa starli się z, usiłującymi ich okrążyć, silnymi oddziałami radzieckimi. W związku z tym, gen. Anders, zarządził rozwiązanie oddziału i wydał rozkaz przebijania się mniejszymi grupami ku granicy. Niewielu dotarło do celu. Sam Anders dostał się ranny do niewoli kilkanaście kilometrów od granicy węgierskiej.

Plk Ludwik Schweizer zdołał wydostać się z okrążenia. Pozostało z nim niewielu ułanów. Ich droga prowadziła przez Niżankowice na Lesko. 28 września trafili w okolice Kalwarii Paławskiej, gdzie w walce z bojówką ukraińską zginęło 3 oficerów i 12 ułanów. Prowadząc ciągle utarczki, dotarli rankiem 29 września do folwarku Pomiarki na dwugodzinny popas. Dowódca postanowił ominąć Lesko, kierując na Łukawicę.

Pod Myczkowcami dowiedzieli się, że w pobliżu stacjonują oddziały radzieckie. Pułkownik zdecydował wyminąć wieś i przez Orelec i Bóbrkę maszerować w rejon Soliny, by próbować tam przejść San. Plk. Schweizer wspominał później:

– Maszerowaliśmy zwartym oddziałem. Ja jechałem na czele, przede mną - na sto metrów, jako szpica, posuwa-

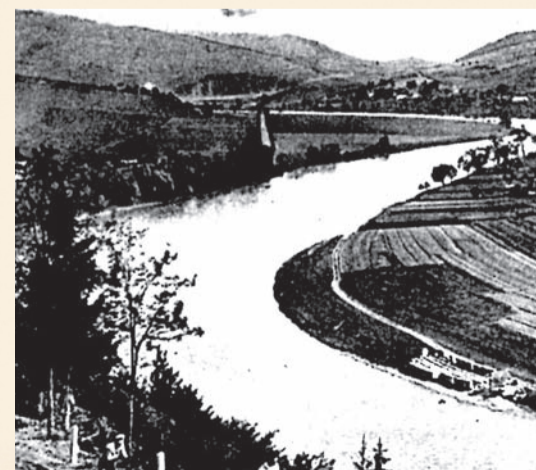
ło się dwóch oficerów (por. Żywień i Zakrzewski). Miąwszy Orelec, zauważyłem drut telefoniczny, leżący na drodze. Nie wyglądał ani na nasz, ani na niemiecki. Związałem go przeciąg i ludzi obudziłem. Zrozumiałem, że tym razem wymijanie się nie uda i trzeba było postawić na jedną kartę - albo zginąć, albo się przebić.

W połowie drogi, między Orelcem a Bóbrką, padł strzał. Równocześnie podjechał por. Zakrzewski i zameldował, że natknął się na Żywień na czujkę bolszewicką. By nie stracić momentu zaskoczenia, dałem natychmiast rozkaz do szarży.

Teraz dopiero przekonałem się wszyscy, jak dużo zawdzięczaliśmy okoliczności, że oszczędzane konie miały zapas sił. Noc kończyła się. Galopowaliśmy drogą, by uniknąć niewidocznych w ciemnościach przeszkód. Koło mnie byli rtm. Lichtarowicz, Kropiński i por. Zakrzewski. Po 300 m wpadliśmy na konną czujkę - czterech kozaków. Jak huragan przejechaliśmy po nich. Jednego ustrzelił z pistoletu rtm. Lichtarowicz, drugiego - Zakrzewski, pozostali żarąbali ułani. Jeszcze było słychać jęki za nami, a już wpadliśmy na placówkę pod wsią. Obsługa biegła do karabinów maszynowych. Padło zaledwie kilka niecelnych strzałów. Placówkę spotkał los czujki. Za nami sły-



Oficerowie 4 szwadronu 26 pułku w 1938 roku.



Dolina Sanu w okol. Bóbrki przed 1939 rokiem.

Z kalendarium podkarpackiej historii
2 – 8 października

Urodzili się

2.10.1870 urodził się Bronisław Ludwik Gubrynowicz, historyk literatury, kustosz Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie, profesor Uniwersytetu Warszawskiego, członek Polskiej Akademii Umiejętności.

6.10.1895 w Sanoku urodził Bruno Edward Olbrycht. Generał dywizji Wojska Polskiego, żołnierz Legionów Polskich, uczestnik walk z Ukraińcami i wojny polsko-bolszewickiej. W kampanii wrześniowej formalnie dowodził 39 Dywizją Piechoty. Przez dwa lata jeńiec niemiecki, zwolniony jako inwalida wojenny. Działal w AK. Aresztowany przez Niemców został odbity przez oddział dywersyjny AK. Od kwietnia 1945 w ludowym Wojsku Polskim.

7.10.1892 urodził się Franciszek Piotr Bielak, wybitny historyk literatury. Specjalista dziejów literatury polskiej odrodzenia, romantyzmu i pozytywizmu. Uczeń Gimnazjum w Sanoku.

Zmarli

2.10.2010 odbyła się uroczystość nadania szkole w Pisarowicach imienia Ignacego Łukasiewicza i wręczenie sztandaru.

3.10.1967 zmarł Jan Andrzej Ciałowicz, pułkownik dyplomowany artylerii Wojska Polskiego, absolwent Gimnazjum Męskiego im. Królowej Zofii w Sanoku. W sierpniu 1914 wstąpił do formowanego we Lwowie Legionu Wschodniego. Walczył w wojnie polsko-bolszewickiej pod dowództwem generała Władysława Sikorskiego. W sierpniu 1939 objął stanowisko dowódcy artylerii dywizyjnej 5 Dywizji Piechoty, a po wybuchu II wojny światowej podczas Kampanii Wrześniowej powierzono mu dowodzenie artylerią Odcinka „Wschód” Obrony Warszawy. Po kapitulacji przebywał w niewoli.

4.10.1959 zmarł Mieczysław Orłowicz, doktor praw, geograf, wybitny krajoznawca, popularyzator turystyki. Był autorem ponad stu przewodników turystycznych, m.in. po Bieszczadach, Beskidzie Niskim i ziemi sanockiej. Zaprojektował przebieg wschodniej części Głównej Szlaku Beskidzkiego.

8.10. 2007 w Aninie pod Warszawą zmarł ks. Zdzisław Peszkowski, urodzony w Sanoku prezbiter katolicki, kapelan Jana Pawła II, harcmistrz, patron honorowy Hufca ZHP Ziemi Sanockiej. Cudem ocalały jeńiec obozu w Kozielsku, kapelan „Rodzin Katyńskich” i pomordowanych na Wschodzie. W styczniu 2006 roku Sejm RP przez aklamację poparł jego kandydaturę do pokojowej Nagrody Nobla.

Wydarzyło się

4.10.1877 tytuł Honorowego Obywatela Królewskiego Wolnego Miasta Sanoka otrzymał Zenon Słonecki, nauczelnik obwołu sanockiego w Powstaniu Styczniowym, poseł do Sejmu Krajowego Galicji czterech kadencji, właściciel dóbr Jurowce.

5.10.1914 pod naciskiem wojsk austriackich i po kilkugodzinnej bitwie na wzgórzach Glinice, Rosjanie stawiając zacięty opór, opuścili Sanok, wycofując się w kierunku Mrzygłodu, Tyrawy Solnej i Olchowic.

6.10.1672 pierwsze starcia ekspedycji hetmana Jana Sobieskiego z Tatarami pustoszącymi południowo-wschodnie rubieże Rzeczypospolitej. W czasie trwającej kilkanaście dni kampanii kilka tysięcy polskich rycerzy rozbiło wielokrotnie większe siły wroga, uwalniając przy tym około 40 tys. jeńców porwanych w jasyr, a pochodzących głównie z Bieszczad i ziemi sanockiej.

6.10.1941 podczas masowych aresztowań księży na terenie Łodzi i okolic, został aresztowany i wywieziony do obozu przejściowego w Konstancynie Łódzkiej Anastazy Pankiewicz, urodzony w Nagórzanach koło Sanoka duchowny katolicki, bernardyn. W 1937 powołał do życia Zgromadzenie Sióstr Antonianek od Chrystusa Króla. Zginął 20 maja 1942 roku zagazowany w Dachau. W 1999 ogłoszony przez Jana Pawła II błogosławionym w gronie 108 polskich męczenników II wojny światowej.

(sj)



Ułani 26 pułku w okresie międzywojennym.

chać było znów jęki. We wsi powstało ogromne zamieszanie i bieganina. Komendy, nawoływania, przekleństwa, strzały – wszystko się zmieszało. Kilometr przed nami lampa elektryczna oświetlała podwórce cerkiewne. Tam ruch był największy. Z dalszych chałup bolszewicy, strzelając, biegli do drogi i do cerkwi. Z końca i boku wsi zagrały ckm. Zamieszanie i tak wielkie powiększały rżące konie, które pozrywały się z uwizów. Przejechaliśmy przez ten kotłujący się tłum jak lawina. Co nie położyło się od kul lub cięć, to kładło się pod kopytami koni. Minęliśmy oświetlone podwórce cerkiewne, kierując się na folwark, odległy o paręset metrów. Jeszcze więcej zgiełku, jęków i śmierci na naszej drodze – i znaleźliśmy się poza wzburzonym i poruszonym mrowiskiem. Droga przed nami była wolna, żegnały nas tylko strzały. Wszystko trwało szalenie krótko.

W czasie szarży oddział płk. Schweizera stracił – wg pierwszego meldunku – 13 ludzi. Do niewoli dostał się ppor. Wacław Żywień, ranny ppor. rez. Wiktor Chrzanowski zginął, rany ponieśli por. Fortunant Woropaj i ppor. Józef Lewkowicz. Następnej nocy nad Bereznicą Wyzną do oddziału zdążyli dołączyć ppor. Chrzanowski z jednym ogniomistrzem. Opowiadali, że gdy zostały zabite pod nimi konie, korzystając z ciemności, dobrnęli do Sanu.

Stopniały do 23 żołnierzy i dowódcy oddział dotarł do majątku Myczków. Tu od byłego kapitana Wojska Polskiego Czesława Wawrosza otrzymali starą, austriacką mapę i żywność.

W okolicach roilo się od wrogich oddziałów: Niemców, Ukraińców, czerwonoarmistów i Słowaków. Dalsza droga wiodła przez Wole Matiaszowską – Bereznicę Wyzną – Górzankę Radziejowską – Tyskową – na szczyt Łopiennika.

Oblawa

1 października – jak wspomina Schweizer – oddział, od świtu, przez cztery godziny, maszerował grzbietem Łopiennika. Na szczycie byli około 9 rano. Tu, na poloninie, szerokości 200-300 merów, zarządzono dłuższy odpoczynek. Żołnierze mieli z poloniny widok na dolinę rzeki Solinka i graniczne pasmo Bieszczadów. W okolicach Dołżycy zaobserwowano ruch wojsk niemieckich i słowackich, przewodnik, który miał ich przeprowadzać, zbiegł.

Około 11.30, z górnego posterunku, padł strzał ostrzegawczy i krzyk „Niemcy!”. Dowódca wspominał:

– W tym momencie dostaliśmy serię z rkm-u i rozległy się nawoływania do poddania się. Spłoszone konie rozbiegły się po poloninie. „Zostawić konie, za mną”. I skierowałem się w las na lewo. W lesie skręciliśmy lasami w bok, a potem w górę, aby zmylić pościg.

Odwrot zamienił się praktycznie w karkołomną uciekę, w czasie której zaginęli jeden ułan i podporucznik Franciszek Szaflarski, który – jak się później okazało – ranny, został wzięty do niewoli następnego dnia przez Niemców w rejonie Cisnej. Wszystko wskazywało na to, że była to zorganizowana oblawa, a nie przypadek.

Szweizer rozkazał podzielić oddział na 2 grupy. Za nim poszli dwaj podporucznicy z 26. pułku ułanów Chrzanowski i Zakrzewski, podchorąży Turyno oraz 4 ułanów (m.in. Wysocki i Lisiak). Przyłaczyli się również kapitan Kropiński i rotmistrz Lichtarowicz z ułanem Ulewiczem. Łącznie 10 osób. Druga grupa, zaopatrzona w mapę, dowodzona była przez kpt Czaplińskiego, niestety, im się nie udało wyostać z oblawy.

Grupa Schweizera, schodząc z Łopiennika do doliny Dołżycy, znów trafiła na Niemców. Ranny kpt. Kropiński schował się między głazami, po przejściu zaś oblawy trafił na życzliwego Polaka, który 24 godziny później pomógł mu przejść na Węgry. Będąc w tym czasie na zwierzchu por. Chrzanowski trafił do niemieckiej niewoli. Zostało już tylko ośmiu stracińców. Dalszy przebieg wypadków pułkownik relacjonował następująco:

– Przed nami była wioska, w której się znajdowało się wojsko. Wykorzystując szum potoku Solinka, zszedłem do koryta i posuwałem się nim dalej. Po godzinie brodenia jej nurtem, oddalając się od Dołżycy, znaleźliśmy się w lesie. Posuwaliśmy się z nadludzkim wysiłkiem, żółtym tempem. Niektórzy byli tak wykończeni, że proponowali pozostać w lesie.

Po drodze zgubili się podchorąży Turyno i dwóch ułanów. Wczesnym rankiem 2 października garstka żołnierzy dotarła do słupa granicznego, prawdopodobnie na zachód od Okraglika. W samo południe tego samego dnia, grupka płk. Schweizera złożyła broń na posterunku węgierskim w wiosce Ruska (węg. Zemplenorosi, słow. Ruskie). Zostali tam nakarmieni, a następnie skierowani do obozu dla internowanych. Granicę udało się przejść zaledwie siedmiu. Oprócz dowódcy byli to: rtm. Józef Lichtarowicz, ppor. Leszek Zakrzewski oraz ułani Lisiak, Ulewicz i Wysocki.

Następnego dnia, 3 października, dołączył do nich jeszcze kpt. Zenon Kropiński. Na podstawie wspomnień płk Schweizera wiemy, że, poczynając od 3 września aż do 2 października, on i jego ułani pokonali 1300-1400 kilometrów. Dowódcy udało się uciec z obozu dla internowanych na Węgrzech i przez Jugosławię dotrzeć do Francji. Jego dalsze losy to temat na osobną opowieść, którą przedstawiemy w jednym z następnych numerów „Tygodnika Sanockiego”. Pułkownik pozostał na emigracji. Zmarł 28 lutego 1960 roku w Londynie.

W materiale wykorzystano wyniki badań przeprowadzonych przez członków klubu „Żbik” działającego w Zakładzie Karnym w Uhercach Mineralnych oraz informacje z zamieszczonego w nr. 11-12/2019 „Podkarpackiej Historii” tekstu „Ostatnia szarża w Bieszczadach” Adama Żółtowskiego i Mateusza Gerlacha.



Od lewej gen. Władysław Anders i płk Ludwik Schweizer w 1938 roku.

HOKEJ

Polska Hokej Liga

Dwa trafienia to za mało na Jastrzębie

JKH GKS JASTRZĘBIE – CIARKO STS SANOK 4-2 (0-1, 2-0, 2-1)

Bramki: Hovorka 2 (45, 48), Urbanowicz (23), Jarosz (25) – Demkowicz (6), Rapała (54).
Ciarko STS: Spěšný – Olearczyk, Rapała; Filipek, Strzyżowski, Biały – Pippo, Kamieniec; Elo, Viikilä, Bukowski – Demkowicz, Bilas; Wilusz, Witan, Bielec – Skokan, Glazer; Fus, Ginda, Łyko.

Trzecia porażka z rzędu, przynajmniej niższa od poprzednich, bo z Unią Oświęcim i Energa Toruń przegrywaliśmy różnicą 3 bramek. Tym razem STS dobrze rozpoczął i zakończył, ale w międzyczasie trafiali tylko rywale.

Pierwsze minuty należały do JKH, które miało kilka okazji bramkowych, ale zmarnowane szybko się zemściły. Płaski strzał Huberta Demkowicza bram-

karz przepuścił między parkanami i goście objęli prowadzenie. Tak obrót spraw wyraźnie wybił gospodarzy z rytmu, co można było wykorzystać, ale świetną

okazję zmarnował Jakub Bukowski. Potem dopisało nam szczęście, gdy jeden z miejscowych nie trafił do praktycznie pustej bramki.

Niestety, po zmianie stron hokeistom z Jastrzębia wystarczyło parę minut, by z nową parą obrońców odrobić straty. Najpierw podczas gry w przewadze trafił

Maciej Urbanowicz, zmieniając lot krążka po dalekim uderzeniu, a chwilę potem strzałem z backhandu popisał się Dominik Jarosz. Wyrównać mógł Bukowski, lecz znowu zabrakło mu nieco precyzji i „guma” wylądowała na słupku.

W ostatniej tercji rywale poszli za ciosem, zdobywając 2 bramki, których autorem był Marek Hovorka. W pierwszym przypadku oddał mocny strzał bez przyjęcia, a 3 min później właśnie jemu udało się zachować najwięcej zimnej krwi w podbramkowym zamieszaniu. Rozmiary porażki zmniejszył Bogusław Rapała, zdobywając niecodziennego gola, bo kijem trzymany jedną ręką.

Pierwsza tercja nie przyniosła wielu okazji bramkowych. Na początku zaatakowali goście, potem inicjatywę przejęła nasza drużyna, ale brakowało precyzji w rozgrywaniu i wykańczaniu akcji. Dopiero 2 min przed przerwą blisko było trafienia otwierającego wynik, gdy Jesperi Viikilä ostemplował słupkę.

Po przerwie wynik nie uległ zmianie. Tym razem to rywale mieli najlepszą okazję strzelecką, do tego grając w... osłabieniu. Po przejściu krążka sam na naszą bramkę popędził Igor Smal, ale nie udało mu się pokonać Spěšného. Później graliśmy jeszcze w podwójnej przewadze, lecz znowu bez poważnego zagrożenia pod bramką gości.

Na szczęście ich kolejna kara, już na początku ostatniej odsłony, dała nam zwycięskiego gola. Podanie Marka Strzyżowskiego trafiło do Olearczyka, który z bliska przymierzył przy słupku. Później okazji do podwyższenia wyniku nie wykorzystał Eetu Elo. W końcówce spotkania znowu świetną interwencję zanotował Spěšný, pierwszy raz w sezonie zachowując czyste konto.

W niedzielę (godz. 18) mecz STS – Stocznowiec Gdańsk.

Pierwszy komplet punktów!

CIARKO STS SANOK – ZAGŁĘBIE SOSNOWIEC 1-0 (0-0, 0-0, 1-0)

Bramka: Olearczyk (42).

Ciarko STS: Spěšný – Olearczyk, Rapała; Filipek, Strzyżowski, Biały – Pippo, Kamieniec; Elo, Viikilä, Bukowski – Demkowicz, Bilas; Wilusz, Witan, Bielec – Skokan, Glazer; Flis, Ginda, Łyko.

Długo wyczekiwane, pierwsze zwycięstwo za 3 punkty. Mecz był bardzo zacięty, a o wyniku zdecydowała jedna bramka, którą na początku trzeciej tercji zdobył Kamil Olearczyk. Drugim bohaterem STS-u okazał się Patrik Spěšný, wreszcie zachowując czyste konto.



Kamil Olearczyk okazał się bohaterem meczu. To jego trafienie zdecydowało o zwycięstwie STS-u

MAREK ZIĘTARA, trener Ciarko STS: – Zagraliśmy dziś dobrze taktycznie, zwłaszcza drugą tercję, która moim zdaniem była w naszym wykonaniu jak dotąd najlepsza w tym sezonie. Wytrzymaliśmy presję i mamy pierwsze zwycięstwo za 3 punkty. Byliśmy dzisiaj o ten lut szczęścia lepsi od sosnowiczian.

Niestety, pierwsze w regulaminowym czasie zwycięstwo STS-u kontuzją okupił Elo. Fin ma złamanie piątej kości śródstopia i czeka go kilkutygodniowa przerwa w grze.

I Liga

Wyjazdowy dublet numer 2

Po zwycięstwach w Tychach i Janowie drużyna Niedźwiadków znowu zanotowała wyjazdowy dublet, wygrywając w Krakowie i Oświęcimiu. Z kompletem punktów po pięciu meczach zespół Krzysztofa Ząbkiewicza jest już wiceliderem tabeli.



Po pięciu meczach Niedźwiadki mają na koncie komplet punktów

CRACOVIA KRAKÓW –

UKS NIEDŹWIADKI MOSiR SANOK 4-7 (1-3, 1-4, 2-0)

Bramki: Yastrabau (13), Dziurdzia (25), Gosztyła (50), Kozioł (60) – Piankrat 2 (5, 23), Dobosz 2 (29, 31), Bar (4), Dulęba (8), Najsarek (27).

Początek w wykonaniu gości był piorunujący, bo jeszcze przed połową pierwszej tercji prowadzili 3-0 po golach Sebastiana Bara, Yehora Piankrata i Marcina Dulęby. A gdy Cracovia zaczęła odrabiać straty – w międzyczasie znowu trafił Piankrat – Niedźwiadki odpowiedziały dwa razy szybszym tripletem, bo w odstępie 4 min na listę strzelców wpisali się Szymon Dobosz (2 gole) i Jakub Najsarek. W ostatniej odsłonie gospodarze zmniejszyli rozmiary porażki.

UNIA OŚWIĘCIM –

UKS NIEDŹWIADKI MOSiR SANOK 5-7 (1-3, 1-2, 2-3)

Bramki: Magiera 2 (35, 58), Noworyta (4), Sosnowski (47), Kusak (59) – Dobosz 2 (5, 45), Bar 2 (40, 54), Najsarek (1), Piankrat (17), Szałajko (26).

Dość podobny mecz jak dzień wcześniej, nie tylko ze względu na wynik. W 26. min goście mieli 3 gole przewagi (wynik 4-1) po trafieniach Najsarka, Dobosza, Piankrata i Jakuba Szałajki. A po drugim голу gospodarzy w odpowiedzi kolejne dołożyli Bar i Dobosz. Końcówka jednak i tym razem należała do miejscowych, którzy odrobili sporo strat. W tym okresie dla Niedźwiadków trafił jeszcze tylko Bar, ponownie wpisując się na listę strzelców.

SIATKÓWKA

I Liga Podkarpacka

Rozgrywki czas zacząć

Sezon rusza już w najbliższy weekend, a drużyna AZS TSV rozpocznie walkę wyjazdowym meczem z Kępą Dębica. Wcześniej rozegrała jedyny sparing, pokonując 3:1 Klimę Błażowa.

W spotkaniu kontrolnym nasz zespół zaprezentował przyzwyczajoną grę, efektem było zwycięstwo na boisku jednego z ligowych rywali. To dobry prognostyk przed startem rozgrywek, które siatkarze TSV zainaugurują sobotnim pojedynkiem w Dębicy z Kępą, która uznawana jest za jednego z faworytów sezonu.

– Na razie zarząd nie postawił nam konkretnych zadań, mamy się po prostu „uczyć” I Ligi Podkarpackiej. Czekamy na na pewno trudniejszą walkę, niż w poprzednim sezonie, gdy uzyskaliśmy awans. Myślę, że realne jest miejsce w środku tabeli – powiedział trener Maciej Wiśniowski.

Terminarz gier AZS TSV w I rundzie sezonu 2020/21:

3 października: Kępa Dębica – AZS TSV Sanok
 10 października: AZS TSV Sanok – Lubcza Raclawówka
 17 października: Klima Błażowa – AZS TSV Sanok
 24 października: AZS TSV Sanok – Głogovia Głogów Młp.
 7 listopada: Siarka Tarnobrzeg – AZS TSV Sanok
 21 listopada: AZS TSV Sanok – SPS Pruchnik
 28 listopada: Wisłok Strzyżów – AZS TSV Sanok
 5 grudnia: AZS TSV Sanok – ProSport Marmax Czudec
 12 grudnia: AKS VLO Rzeszów – AZS TSV Sanok
 19 grudnia: AZS TSV Sanok – Anilana Rakszawa

Turniej Juniorek Młodszych o Puchar Burmistrza Sanoka

Zwycięstwo Sanoczanki

Sanoczanka była mało gościnną, odnosząc zwycięstwo z kompletem punktów. Nasze siatkarki otrzymały trzy wyróżnienia indywidualne, a najlepszą zawodniczką wybrano Kingę Kulak.



Drużyna Sanoczanki z wiceburmistrzem Grzegorzem Korneckim

W turnieju wystąpiły 3 zespoły, grając mecz i rewanż systemem „każdy z każdym”. Sanoczanka zwycięsko zakończyła wszystkie pojedynki, a jedyny stracony set przydarzył jej się w drugim spotkaniu z KPS-em Nowa Dęba, który zajął 3. miejsce. Pozycja 2. dla Ekstrimu Gorlice.

Nasza ekipa grała w składzie: Karolina Maciejczyk, Magdalena Moskał, Julia Klimowicz, Dominika Dąbrowska, Aleksandra Sabat, Angelika Buško, Kinga Kulak, Anna Szerszeń (libero), Amelia Przybylska, Emilia Kubiak, Patrycja Czaban i Roberta Pasierbowicz (libero).

Najlepszą zawodniczką turnieju wybrana została Kulak, a pozostałe wyróżnienia indywidualne otrzymały: przyjmująca – Buško, libero – Szerszeń (wszystkie z Sanoczanki), roz-

grywająca – Iga Szczerba, atakująca – Anna Mierzwińska (obie z Ekstrimu), blokująca – Rokszana Paszta, zagrywająca – Emilia Durlak (obie z KPS-u).

– Był to pierwszy występ po półrocznej przerwie, więc zawodniczki z dużymi emocjami przystąpiły do walki. Po kilku akcjach udało się złapać właściwy rytm i praktycznie do końca drużyna grała skutecznie i widowiskowo. Wszystkie siatkarki zasłużyły na wyróżnienie, bo każda grała z dużym zaangażowaniem i na wysokim poziomie jak na ten moment przygotowano do sezonu. Rozpoczniemy go już w sobotę. Mam nadzieję, że mimo tylko jednego turnieju przed startem rozgrywek będziemy skutecznie walczyć z rywalkami – powiedział trener Ryszard Karackowski.

Sanoczanka Sanok – Ekstrim Gorlice 2:0 (12, 22)
 Ekstrim Gorlice – KPS Nowa Dęba 2:0 (21, 19)
 Sanoczanka Sanok – KPS Nowa Dęba 2:0 (15, 17)
 Sanoczanka Sanok – Ekstrim Gorlice 2:0 (21, 24)
 Ekstrim Gorlice – KPS Nowa Dęba 1:2 (-22, 23, -13)
 Sanoczanka Sanok – KPS Nowa Dęba 2:1 (-22, 19, 7)

Kolumnę opracował: BARTOSZ BŁAŻEWICZ

IV Liga Podkarpacka

Znów tylko punkt, ale tym razem cenny

GEO-EKO EOKBALL STAL SANOK – STAL II MIELEC 2-2 (1-0)

Bramki: Baran (28), Jakubowski (50) – Maj (48), Załucki (80-karny).

Ekoball Stal: Krzanowski – S. Słysz, Karol Adamiak, Lorenc, Kaczmarek – Ząbkiewicz, Baran (77 Jaklik), Tabisz, K. Słysz (68 Kalembe), Jakubowski (85 Kamil Adamiak) – Niemczyk.

Tydzień po remisie w Kolbuszowej klasyczne déjà vu, bo stalowcy znów dwa razy obejmowali prowadzenie, którego także u siebie nie udało się utrzymać. Tym razem jednak punkt trzeba cenić, bo rezerwy ekstraklasowego zespołu postawiły bardzo twarde warunki.



Damian Baran (z prawej) i Kamil Jakubowski (w środku) strzelili bramki dla Ekoballu Stal

Już przed przerwą goście dwa razy stemplowali rusztowanie naszej bramki – najpierw poprzeczką, potem słupek. W międzyczasie to jednak Ekoball zadał skuteczny cios, gdy solową akcją skutecznie wykończył Damian Baran, choć nie bez pomocy nieporadnie interweniującego golkipera mielczan.

Stal wyrównała tuż po zmianie stron, gdy w podbramkowym tłoku ostatni piłki dotknął Przemysław Maj. Odpowiedź Ekoballu była błyskawiczna, bo już 3 min później Kamil Jakubowski pięknie przymierzył zza pola karnego i futbolówka wyśladowała tuż przy dalszym słupku. Korzystny wynik utrzymywał się przez blisko pół godziny, ale w końcówce przyjeźdźni zdołali wyrównać. Po faulu Piotra Krzanowskiego rzut karny wykorzystał Mateusz Załucki. Nasz bramkarz zrehabilitował się w doliczonym czasie, świetnie broniąc strzał głową po kornierze. Chwilę wcześniej ładnie z wolnego uderzył Jakubowski, ale i bramkarz rywali był czujny.

W sobotę stalowcy zmierzają się z Karpatami II w Krośnie.

Klasa A

Węgrzyn z wolnego, Lachiewicz z karnego

WIKI SANOK – LOTNIARZ BEZMIECHOWA 2-0 (1-0)

Bramki: Węgrzyn (45), Lachiewicz (71).

Wiki: Szlachcic – Kuzicki, Burczyk, Węgrzyn, Pielech – Furdak (75 Nycz), Kłodowski, R. Domaradzki, J. Domaradzki, Muszka (74 Dobrowolski) – Lachiewicz (85 Rachwalski).



Marek Węgrzyn (z lewej) znów trafił do siatki... centrą z wolnego

Tu też powtórka z rozrywki, bo jak ostatnio w Markowcach drużyna Wiki wygrała 2-0, a pierwszego gola z rzutu wolnego zdobył Marek Węgrzyn. Drugie trafienie było dziełem Łukasza Lachiewicza, który nie przestaje strzelać na własnym boisku.

Podobieństw do poprzedniego meczu było więcej, bo nasza ekipa znów dość niemrawo wypadła w pierwszej połowie, co mogli wykorzystać rywale, jednak zabrakło im skuteczności. Na szczęście tuż przed przerwą Węgrzyn wrzucił piłkę z wolnego, a Lachiewicz nie trafił jej głową, co jednak skutecznie zmniejszyło bramkarza gości.

Po zmianie stron inicjatywę przejęli zawodnicy Sylwestra Kowalczyka, spychając gości do defensywy. Po jednej z akcji w polu karnym faulowany był Maciej Furdak i sędzia wskazał na „wapno”. Karnego pewnym strzałem pod poprzeczkę wykorzystał Lachiewicz, tym samym trafiając w piątym z rzędu meczu na Wiki Arenie.

W pozostałych meczach grupy 1:

LKS Zarszyn – Sanbud Długie 4-3 (0-1)

Bramki: Żyłka 2 (61, 84), Mendofik (48), Pielech (90) – Pilszak (28), Kucharski (71), Wójcik (81).

Orzeł Bażanówka – Górnik Strachocina 0-5 (0-1)

Bramki: Romerowicz 2 (40, 77), Adamiak 2 (70, 83), Wolanin (63).

Osława Zagórz – Victoria Pakoszówka 0-1 (0-1)

Bramka: Kozlov (24).

Bukowianka Bukowsko – Sanovia Lesko 2-0 (0-0)

Bramki: Rzyman (47), Zarzyka (53).

Bieszczady Jankowce – Remix Niebieszczany 0-1 (0-0)

Bramka: Niemczyk (71).

Nelson Polańczyk – LKS Płowce/Stróże Małe 3-3 (1-2)

Bramki: Pańko (7), Żyłka (22), Wydrzyński (80).

Inne ligi seniorskie

Orion i Jutrzenka bliskie dwucyfrowek

Klasa okręgowa

Przełom Besko – LKS Skołyszyn 6-0 (2-0)

Bramki: Osiniak 2 (8, 83), Kielar (11), Wojtoń (50), K. Kijowski (86), S. Haduch (90).

Cosmos Nowotaniec – Ostoja Kołaczyce 3-0 (1-0)

Bramki: Wiejowski (5-samobójcza), Espana (77), Silva (89).

Klasa B

Grupa 1

Lotnik Ustjanowa – Juventus Poraj 1-2 (0-1)

Bramki: Kolanko (38), E. Latusek (84).

Grupa 2

LKS Piszarowce – Orkan Markowce 3-0 (1-0)

Bramki: Blok (2), Rygiel (70), Adamski (85).

LKS Odrzechowa – Iskra Wróblak Szlachecki 0-5 (0-3)

Orion Pielnia – Florian Rymanów-Zdrój 9-2 (4-1)

Bramki: Michalak 3 (62, 77, 90+4), Pluskwik 2 (55, 64), M. Wanielista (6), Grab (11), Drodz (35), J. Wanielista (36).

LKS Milcza – Pogórze Srogów Górny 0-3 (0-2)

Bramki: Rymarowicz (23-samobójcza), Jaklik (44), Michura (90+2).

LKS Głębokie – ULKS Czerteż 4-2 (3-1)

Bramki: Myćka (45), K. Sabat (62).

Grupa 3

Jutrzenka Jaćmierz – Orły Jabłonka 9-0 (3-0)

Bramki: Konieczny 4 (3, 22, 52, 68), Ostrowski (20), Skopiński (72), Orłowski (85), Pisula (86), Tarkowski (89).

Kolumnę opracował: BARTOSZ BŁĄŻEWICZ

Podkarpackie ligi młodzieżowe

Kanonada akademików

Niezła kolejka Akademii Piłkarskiej Wiki, której drużyny wygrały dwa z trzech meczów – najwyżej trampkarze młodzi, gromiąc Siarkę Tarnobrzeg. Słabiej poszło ekoballowcom – tylko jedno zwycięstwo, za to dziewięć z rzędu młodzików starszych, którzy tym samym przypieczętowali awans do grupy B.

Juniorzy starsi

KARPATY KROSNO – EKOBALL SANOK 3-1 (0-1)

Bramka: Mermer (39).

Juniorzy młodzi

SMS STAL MIELEC – EKOBALL SANOK 4-0 (1-0)

Trampkarze młodzi

Grupa 1

AP WIKI SANOK – SIARKA TARNOBRZEG 8-1 (4-1)

Bramki: Koczera 4 (12, 57, 60, 65), Janowski 2 (17, 34), Wojewódka (7), Żydek (45).

Grupa 2

CZARNI JASŁO – EKOBALL SANOK 4-0 (0-0)

Młodzicy starsi

Grupa 3

EKOBALL SANOK – STAL STAŁOWA WOLA 1-0 (1-0)

Bramka: Ziolo (25).

Młodzicy młodzi

Grupa 3

EKOBALL SANOK – SZÓSTKA JASŁO 1-3 (0-1)

Bramka: Hałasowski (43).

AP WIKI SANOK – KARPATY KROSNO 0-5 (0-1)

Grupa 5

ZIOMKI RZESZÓW – AP WIKI SANOK 1-3 (0-1)

Bramki: Koczera (4), Filipczak (35), Kordys (45).



Młodzicy młodzi AP Wiki wygrali wyjazdowy mecz z Ziomkami

Klasa Okręgowa Młodzików

Z Ustrzykami na remis

EKOBALL SANOK – ARŁAMÓW USTRZYKI D. 1-1 (1-0)

Bramka: Kowalik (23).

Amatorski Turniej na Błoniach

Puchar dla ekipy ZH Team

Zawody organizowane przez MOSiR przyniosły uczestnikom sporo emocji i dobrej piłkarskiej zabawy. Najlepsza okazała się drużyna pod nazwą ZH Team, kończąc rywalizację z kompletem zwycięstw. Miejsce 2. zajął Redom, zaś 3. Błonie Ekipa.



SHORT-TRACK

Pierwsze ściganie jak zawsze w „Arenie”

Blisko 180 wyścigów obejmowała inauguracja Pucharu Polski i Ogólnopolskich Zawodów Rankingowych, którą jak co roku przez dwa dni rozgrywano w Hali „Arena”. Z dobrej strony pokazali się łyżwiarze UKS-u MOSiR, zajmując kilka wysokich miejsc.



Zawody w „Arenie” oficjalnie rozpoczęły sezon łyżwiarski 2020/21

W wielobojowych klasyfikacjach „open” nasi zawodnicy plasowali się na początkach drugiej dziesiątki – 11. Michał Pawłowski, 12. Emma Mazur. Wśród junierek D – bardzo liczna obsada tej kategorii – świetną 6. pozycję wywalczyła Julia Kogut, a drugą dziesiątkę otworzyła Maja Rocka (startowała też Patrycja Szałajko). Medalowe lokaty mieliśmy w najmłodszej kategorii junierek F: Aleksandra Szałajko zdobyła dwa srebra i brąz, a Oliwia Ratajewska – srebro i dwa brązy.

– Pierwsze zawody w tym sezonie wypadły bardzo dobrze. Było wiele rekordów życiowych, a w mocno obsadzonych wyścigach moi zawodnicy zajmowali dobre miejsca, by wymienić choćby tylko 8. pozycję Michała na 500 m i 9. Emmy na 1000 m w klasyfikacjach łącznych mężczyzn i kobiet, czy też 6. Julii Kogut na 1000 m wśród junierek D – powiedział trener Roman Pawłowski.

PODNOŻENIE CIĘŻARÓW

Seweryn Przybylski znów wicemistrzem Polski!

Trzech sztangistów Gryfu pojechali na Mistrzostwa Polski Juniorów Młodszych, które rozegrano w Ciechanowie. Zdecydowanie najlepiej wypadł Seweryn Przybylski, zdobywając srebrny medal w wadze do 67 kg.

Ubiegłoroczny wicemistrz kraju w kategorii do 15 lat miał w tym sezonie drugi wynik wśród juniorów młodszych, co stawiało go w gronie faworytów. Nasz zawodnik potwierdził klasę, uzyskując 105 kg w rwaniu i 120 kg w podrzucie; efektem komplet trzech srebrnych krążków, bo także w dwuboju. W klasyfikacji punktowej mistrzostw Przybylski zajął wysokie 10. miejsce.

Z dobrej strony pokazali się też dwaj pozostali reprezentanci Gryfu. Filip Galant wywalczył 8. pozycję wśród 16 ciężarowców wagi do

81 kg, przy okazji bijąc komplet rekordów życiowych (75 + 100 = 175 kg). Natomiast Jakub Dec zajął 12. lokatę w kat. 73 kg (jego wyniki: 62 + 75 = 137 kg).

– Seweryn solidnie przygotował się do mistrzostw, potwierdzając swój talent. Srebro to ogromny sukces tego młodego i pracowitego sztangisty. Filip i Jakub też stanęli na wysokości zadania, dzięki czemu drużynowo zajęliśmy 21. miejsce na 78 startujących klubów – powiedział Piotr Wojnarowski, trener i prezes Gryfu w jednej osobie.



Seweryn Przybylski zdobył tytuł wicemistrza kraju

TENIS

Medale w singlu i grze deblowej

Wojewódzki Turniej Klasyfikacyjny Kadetów prawdopodobnie zamknął sezon na kortach Sanockiego Klubu Tenisowego. Dwa srebrne medale zdobył Michał Tarapacki, po deblowy sięgając wraz z Jakubem Myćką.

W rywalizacji singlowej Tarapacki wygrał dwa pierwsze mecze – 6/1, 6/3 z zawodnikiem Winnera Kraków i 6/3, 2/6 (10/5) z tenisistą OKT Brzesko. Porażka przyszła dopiero w finale, gdzie lepszy okazał się Jakub Hulbój z Zabrze, zwyciężając 6/4, 6/1. Myćka, Krystian Jajko i Karol Bernat przegrali pierwsze mecze.

W półfinale zmagania deblowych Tarapacki i Myćka nie oddali nawet gema parze, którą Bernat tworzył wraz z zawodnikiem Winnera. Niesety, w decydującym pojedynku reprezentanci SKT musieli uznać wyższość Hulbója i Ignacego Zelka z OKT Brzesko, doznając porażki 1/6, 3/6.



Michał Tarapacki (po prawej) wraz z Jakubem Hulbójem, zwycięzcą turnieju singlowego

UNIHOKEJ

Skład drużyn już ustalony

Znamy już listę drużyn, które walczyć będą w nowym sezonie Ligi Sanockiej. Do rywalizacji zgłosiło się 12 zespołów – 8 męskich i 4 żeńskie. Start rozgrywek wstępnie zaplanowano na 19 października.

Skład uczestników 14. sezonu SLU jest bardzo podobny, jak przed rokiem: Do rywalizacji mężczyzn przystąpią: Forest SC Team, Bona Wilki, Iwoniczanka Wilki, Traf Oknoplast, AZS UP, Floorball Legends, Besco i Niedźwiadki. Natomiast o Puchar Wilków powalczą drużyny żeńskie: IILO, AZS UP, MKS i UKS Ekonomik. Prawdopodobnie start nowych rozgrywek poprzedzi finałowy turniej poprzedniego sezonu kobiet, który został przerwany z powodu koronawirusa.

ŻEGLARSTWO

Start po ciemku, finisz przy dobrym wietrze

Świetną frekwencję miały jedne z ostatnich w tym sezonie regat na Zalewie Solińskim, czyli „Żagle o Świecie”. Ścigało się blisko 30 załóg, a zawodnicy Bieszczadzkiego Towarzystwa Żeglarskiego zdominowali klasę T3 – wygrał Wacław Skiba, a 3. był Jan Wilk.



Żeglarze wypłynęli z Polańczyka jeszcze przed świtem

Wyścig rozpoczął się o godzinie 5 rano, a „wodniacy” najpierw płynęli z Polańczyka za bojkę umieszczoną blisko zapory w Solinie. Dopiero po nawrocie, mniej więcej na wysokości Wyspy Zajęczej, zaczęło się robić widno. Dalsza trasa regat wiodła za Wyspę Skalistą, następnie znów do „Zajęcza” i z powrotem do Polańczyka, gdzie wyznaczono linię mety.

Mimo wczesnej pory wiał dość dobrze, więc najszybsze łodzie pokonały trasę w ok. 3 godziny. W klasie T3, gdzie ścigało się osiem załóg, walkę o zwycięstwo stoczyli Skiba i Marian Markiewicz z Rzeszowa. Ostatecznie lepszy okazał się zawodnik BTŻ-u, o kilkadziesiąt metrów wyprzedzając rywa. Jako 3. finiszował Wilk, już z większą stratą do klubowego kolegi.

TENIS STOŁOWY

W piątek Motyka, w niedzielę Szałankiewicz

Rywalizacji w Lidze Sanockiej coraz bliżej finiszu. W kolejnych turniejach zwycięstwa odnieśli Paweł Motyka i Bogdan Szałankiewicz, choć w bezpośrednich pojedynkach za każdym razem minimalnie lepszy był ten drugi.

Podczas piątkowych zmagania w Szkole Podstawowej nr 3 obaj mieli po porażce, jednak Motyka legitymował się lepszym bilansem setów. Dlatego też Szałankiewiczowi przypała 2. miejsce, a 3. zajął Bolesław Bartkowski (dwa przegrane mecze).

Niedzielną rywalizacją w Sokole miała słabszą frekwencję, zapewne z powodu

kiepskiej pogody. Tym razem Szałankiewicz pokonał już wszystkich rywali, odnosząc turniejowe zwycięstwo. Motyka (jedna porażka) musiał zadowolić się 2. pozycją, a na 3. znów sklasyfikowano Bartkowskiego (dwie przegrane).

Klasyfikacja łączna Ligi Sanockiej: 1. Motyka (194 pkt), 2. Piotr Piróg (169), 3. Szałankiewicz (156).



Kadr z piątkowego turnieju w SP3

LEKKOATLETYKA

13. PKO Półmaraton Rzeszowski

Czterech biegaczy w czołowej setce

Dobry bieg w stolicy Podkarpacia, bowiem z dziesiątki naszych zawodników prawie połowa uplasowała się w czołowej setce na blisko 600 startujących osób. Miejsce na podium kategorii łącznej tradycyjnie już wywalczył weteran Marek Nowosielski, a w pierwszych dziesiątkach uplasowali się także Robert Lemko i Tomasz Skawiński.



Robert Lemko (nr 398) wybiegł 6. miejsce w bardzo mocno obsadzonej kategorii M40

Polówkę królewskiego dystansu najszybciej z wymienionych pokonał Skawiński, z czasem 1:25.17,5 zajmując pozycję 23. generalnie i 10. w M30. Chwilę po nim finiszował 24. Lemko z wynikiem 1:25,34, co wystarczyło do 6. lokaty w M40. Nowosielski wykręcił 1:32.53,8, efektem 68. miejsce „open” i 2. w M60. Strata do zwycięzcy tej kat. wyniosła około 2 min. Pod koniec czołowej setki uplasował się jeszcze 96. Kamil Kobierski, uzyskując 1:34.56,5. Startowali również – w kolejności zajętych miejsc – Grzegorz Kudła (Górniki), Marek Żuk, Janusz Lewandowski, Bogdan Chomiszczak (Pozytywnie Zabiegani), Łukasz Suchodolski i Justyna Skawińska.

Mistrzostwa Polski Duchowieństwa w Biegach Górskich

Srebro księdza Kozaka

Championat księży rozegrano podczas II Biegu Frassatego w Międzybrodziu Bialskim, gdzie o podium skutecznie powalczył Michał Kozak, zdobywając srebrny medal.



Wyścig toczył się na trasie półmaratonu, którą katecheta z I Liceum Ogólnokształcącego pokonał w czasie 2:00.38. Dało mu to 24. miejsce generalnie wśród 240 osób, 12. w kat. M35, a zarazem 2. w osobnej klasyfikacji duchownych. Strata do zwycięzcy wyniosła 2.43.

– Szkoda, że dystans nie był o jakieś 5 kilometrów dłuższy, bo pewnie dogoniłbym rywala, który pod koniec wyścigu miał już wyraźnie dość – żartował po biegu ks. Kozak.

Ostatnie starty Komunalnych

W Słupsku i Tarnowie

Komunalni kończą sezon letni. Kacper Hnat biegł na Mistrzostwach Polski Młodzików w Słupsku, a Emilia Janik skakała podczas zawodów w Tarnowie.



Start Hnata na 300 m był średnio udany. Nasz zawodnik jechał do Słupska z 33. wynikiem w kraju, ostatecznie zajmując 36. miejsce z czasem 39,78.

– Trochę poniżej oczekiwań, ale mam nadzieję, że doświadczenia zaowocują w przyszłości lepszymi lokatami w starszych kat. wiekowych – powiedział trener Ryszard Długosz.

Podczas Otwartych Mistrzostw Tarnowa niezły występ zaliczyła Janik, 2. w skoku w dal z rezultatem 5,27 m.

Mistrzostwa Sanoka Podstawówek

Trzystu uczniów na „Wierchach”

Jak co roku zawody na stadionie „Wierchy” zainaugurowały sezon uczniowskich zmagania. Były to jednocześnie powiatowe eliminacje do mistrzostw województwa, które mają zostać rozegrane w przyszłym tygodniu. W dwudniowej rywalizacji wzięło udział ponad 300 osób. Obok komplet miejsc na podiach obydwu grupach wiekowych.



Kacper Niemczyk był 2. w rzucie oszczepem

IGRZYSKA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ

W dal: 1. Konstancja Iwańczyk (SP9) – 4,31, 2. Martyna Sobolak (SP4) – 4,26, 3. Wiktoria Stypuła (SP2) – 3,99; 1. Miłosz Gabrychowicz (SP2) – 5,21, 2. Bartosz Janowski (Besko) – 5,12, 3. Szymon Hostyński (SP3) – 4,93. **Wzwyż:** 1. Maja Drozdowska (SP9) – 1,34, 2. Julia Bednarczyk (SP4) – 1,34, 3. Oliwia Dobosz (Strachocina) – 1,31; 1. Paweł Tarapacki (SP4) – 1,47, 2. Patryk Sienko (Pobiedno) – 1,25. **Kula:** 1. Nikola Drozd (SP4) – 8,92, 2. Alicja Lemko (SP1) – 7,65, 3. Martyna Junik (SP4) – 7,30; 1. Karol Hrywniak – 8,86, 2. Dominik Praizner – 8,83, 3. Karol Tymcio (wszyscy SP1) – 8,70. **Oszczep:** 1. Kamil Krzywiecki (Strachocina) – 25,16, 2. Kacper Niemczyk – 20,50, 3. Jakub Słomiany (obaj SP1) – 19,06. **Dysk:** 1. Hanna Pawłowska – 14,44; 1. Paweł Kiełtyka (oboje Tarnawa) – 27,62. **100 m:** 1. Oliwia Tomkowicz (SP1) – 14,15, 2. Paulina Rachwał (Mokre) – 14,41, 3. Aleksandra Helińska – 15,07; 1. Konrad Król (oboje SP1) – 12,06, 2. Oliwier Radwański (SP4) – 12,89, 3. Konrad Trygar (Besko) – 12,94. **300 m:** 1. Antonina Smolińska (SP1) – 48,96, 2. Wiktoria Bochniak (Tarnawa) – 51,22, 3. Aleksandra Miła – 51,33; 1. Mikołaj Łuczka (oboje SP4) – 40,26, 2. Dawid Dziedzic (Besko) – 42,80, 3. Mateusz Duduś (Bukowsko) – 43,37. **600 m:** 1. Natalia Łożańska (SP4) – 1.55,39, 2. Oliwia Brenkus (SP1) – 1.56,92, 3. Zofia Litwin (SP4) – 2.02,60; **1000 m:** 1. Maksymilian Sobota (SP1) – 3.18,90, 2. Paweł Łoskot (Tarnawa) – 3.21,75, 3. Mateusz Mateja (SP1) – 3.22,04. **4x100 m:** 1. SP4 – 58,16, 2. SP1 – 58,30, 3. Besko – 1.01,02; 1. SP1 – 52,22, 2. SP4 – 52,50, 3. Besko – 52,91.

IGRZYSKA DZIECI

60 m: 1. Martyna Ostrowska (SP8) – 8,54, 2. Zuzanna Kucharska (SP9) – 8,63, 3. Maria Kalbarczyk (SP1) – 9,38; 1. Nikodem Mermer (Besko) – 8,76, 2. Alan Cichecki (SP4) – 8,75, 3. Bartłomiej Zarzyczny (Tarnawa) – 8,86. **600 m:** 1. Marlena Kucap (Tarnawa) – 1.58,59, 2. Julita Krawiec (SP1) – 2.02,80, 3. Lena Wisłocka (SP4) – 2.03,90. **1000 m:** 1. Jan Koszut (Tarnawa) – 3.34,38, 2. Antoni Rajtar (SP9) – 3.35,34, 3. Piotr Dydek (SP1) – 3.35,45. **Wzwyż:** 1. Maja Rysz – 1,27, 2. Helena Matyjasik – 1,15, 3. Ewelina Tomczewska – 1,10; 1. Robert Nycz – 1,21, 2. Gracjan Bochnak (wszyscy SP4) – 1,18. **W dal:** 1. Kamila Wolan (SP1) – 4,30, 2. Łucja Mrugała (SP4) – 4,27, 3. Ines Barć (SP2) – 4,00; 1. Maksymilian Sierota – 4,19, 2. Paweł Kot (obaj SP4) – 3,93, 3. Janusz Patryk (Pobiedno) – 3,91. **Piłeczka palantowa:** 1. Julia Krzanowska (SP1) – 41,00, 2. Antonina Woźniczka (SP4) – 38,50, 3. Eleni Skopińska (Besko) – 32,00; 1. Adrian Wojnar – 48,50, 2. Albert Janusz (obaj SP4) – 47,50, 3. Bartosz Szul (Besko) – 43,50.

KOLARSTWO

Starty szosowców

Artur Wojtowicz dwa razy w czołówce

Specjaliści od ścigania się „po płaskim” zaliczyli dwa niezłe występy w powiecie rzeszowskim. W imprezie Orlen Lang Team Race najwyższe miejsce wywalczył Artur Wojtowicz, a w III Klasyku Boguchwały – Bartłomiej Milczanowski.



Artur Wojtowicz zaliczył dwa udane starty na szosie

Pierwszy wyścig rozegrano w samym Rzeszowie. Trójka naszych cyklistów wybrała dłuższą trasę Maxi, czyli trzy rundy o łącznym dystansie 81 km. Świetnie wypadł Wojtowicz, w stawce blisko 160 zawodników dwa razy zajmując 6. miejsca – generalnie i w kat. M40, która totalnie zdominowała rywalizację. Nasz kolarz z czasem 1:59,29 stracił tylko 3 sek do zwycięzcy. Milczanowski (2:01.28) był 34. „open” i 7. w kat. M2. Startował też Tomasz Januszczak z Roweromanii.

III Szosowy Klasyk Boguchwały rozegrano na trasie liczącej 55 km. Frekwencja znów była całkiem niezła, zwłaszcza jak na amatorskie zawody, bo i tym razem ścigało się ponad stu szosowców. Milczanowski pokonał trasę w czasie 1:36.13, zajmując 16. pozycję generalnie oraz 8. w kat. M2. Wojtowicz z wynikiem 1:41.14 był tym razem 23. w klasyfikacji łącznej, za to w kat. M4 przypadło mu miejsce na najniższym stopniu podium. Startował również Grzegorz Herman.

Cyklokarpaty MTB

Trzecie miejsca „górali”

Pięć i ostatnie zarazem zawody cyklu rozegrano w miejscowości Rzyki, gdzie wybrało się trzech naszych „górali”. Miejsca 3. w kategoriach wiekowych wywalczyli Robert Lorens z WS TECH MTB Team i Zbigniew Krzesiński ze Żbika Komańcza.



Robert Lorens na trasie

Lorens startował na trasie Hobby, liczącej 24,3 km. Liniję mety osiągnął z wynikiem 1:34.48, zajmując 3. pozycję w kategorii M5. Natomiast Krzesiński zdecydował się na dystans Mega o długości 39,1 km. W jego przypadku też była 3. lokata, tyle że w M2 i z czasem 2:37.09. Obaj mieli spore przewagi nad kolejnymi zawodnikami. Na dłuższej trasie startował też Tomasz Januszczak z Roweromanii (dalsze miejsce).

Sezon cyklokarpat zakończy rajd szosowy w Polańcu, planowany na następną sobotę (10 października).

